



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
10
CZERWCA
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 111 (14658)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

I Festyn Kultury Polskiej "Znad Issy"

Żyje polskość na Laudzie!

W ponad 30-tysięcznych Kiejdanach w sobotę dźwięczała polska mowa i piosenka. Przybyły tu polskie zespoły śpiewacze i taneczne w zasadzie z całej Litwy.

Od Janowa do Datnowa

Brzmiała kiedyś polska mowa

I choć Lauda była mała

Dusza Polski tu została.

Takie oto motto przyświecało sobotniej imprezie w Kiejdanach, dokąd przyjechała "Tumielenka" z Wisagini, "Srebrne Pasemko" z Turmont, "Kotwica" z Kowna, "Zorza" z Suderwy, "Rudomianka" z Rudomina; "Harmonia" z podwileńskiego Mariampola i młodzieżowa "Gromada" z Jaszun (rejon sołecznicki). Przyjechała również śpiewaczka o srebrnym głosie Anna Pożlewicz, przybył poeta Aleksander Sokolowski. Imprezę prowadziła z właściwym sobie ciętym dowcipem Anna Adamowicz, czyli popularna ciotka Franukowa.

Rejon kiejdański prezentowały: folklorystyczny zespół śpiewaczy "Raskiła", taneczny "Lankesa" i młodzieżowy "Ainiai" z osiedla Akademii w rejonie kiejdańskim. Wizytówkę organizatorów festynu, czyli Stowarzyszenia Polaków Ziemi Kiejdańskiej "Lauda" stanowił zespół śpiewaczy "Issa". Gościem honorowym imprezy laudańskiej był poseł na Sejm L. Jan Gabriel Mincewicz.

Dobry duch festynu, jego inicjatorka i realizatorka – to Irena Duchowska, prezes Stowarzyszenia Polaków "Lauda", nauczycielka-metodyk szkoły średniej w Akademii, entuzjastka i poetka, stale budząca ducha polskiego na tej ziemi, opiewanej przez Henryka Sienkiewicza i umiłowanej przez drugiego już współczesnego noblistę Czesława Miłosza.

Reportaż z referendum akcesyjnego w Polsce

Finisz na granicy zadyszki

Sprawy referendum krajów kandydujących do UE nie są wydarzeniem tylko na skalę danego kraju. W ostatni weekend świat – szczególnie świat unijny i krajów do Unii kandydujących – skierował się w kierunku Polski.

"Kurier Wileński" w ostatni weekend też postanowił "od wewnątrz" zaobserwować referendum polskie.

Pozytywny wynik w referendum już od początku kampanii ak-



"Gromada" w pięknych strojach zaprezentowała "Mazura" i inne tańce polskie

Fot. Zbigniew Markowicz

Gościnni gospodarze i rodacy

Zapobiegliwi gospodarze przedwcześnie pomyśleli o gościach, wiedząc, że zespoły folklorystyczne, zanim dojechały do Kiejdan, przebyły dość długą drogę. Więc witano przybywających gorącymi cepelinami, podawanymi wprost na zielonej murawie, w sąsiedztwie Kiejdańskiego Ośrodka Kultury, gdzie się odbywał koncert. Następnie, w czasie pozostałym do koncertu, po kilka piose-

nek biesiadnych wykonały zespoły, dziennikarze zaś mieli chwilę czasu na rozmowy z przybywającymi na koncert Polakami z Ziemi Kiejdańskiej, których, jak się okazuje "niemal tutaj jest".

Bodaj najwcześniej przybyły znane wielu naszym czytelnikom z nazwiska panie Eugenia i Eliza Adamkiewicz, matka i córka z miasteczka Urniaże, gniazda polskiej szlachty na Laudzie. Pani Eugenia po kądzieli wywodzi się z Monkiewiczów, kłó-

rych to po całej Litwie i Polsce rozsiało się wielu. O obecnym ministrze oświaty i nauki Litwy też fama głosi, że z tutejszych Monkiewiczów – zaściankowych szlachetków swój rodowód bierze.

Jak powiedziała "Kurierowi" pani Eugenia, w domu jej od starca do wnuka wszyscy mówią po polsku. Żyje pod jej strzechą polska piosenka, a nade wszystkim góruje ojczysta tradycja.

(Dokończenie na str. 7)

Wydarzenia w Rosieniach to nie tylko problem kryminalny

Wojna na litewskiej prowincji

"Jednym z powodów wydarzeń w Rosieniach jest zbytnia lekkość miejscowej policji, która nie doceniła niebezpieczeństwa, jakie stwarzają młodzieżowe grupy przestępcze" – uważa mieszkający w Rosieniach poseł na Sejm RL Kęstutis Skamarakas.

Sytuacja kryminalna w Rosieniach (Litwa centralna) na pewen czas przyćmiła nawet ostatnie skandale polityczne. Szczyt tych wydarzeń przypadł na miniony tydzień. Oburzeni bezczynnością wymiaru sprawiedliwości rosieniacy przedsiębiorcy zorganizowali grupę samoobrony od szalejących w tym miasteczku młodzieżowych gangów – "germanów" i "mieszkiuków" i przeprowadzili na członkach tych grup przestępczych szereg ostrych akcji odwetowych.

Zapewne najsłynniejszą akcją rosieńskich przedsiębiorców, doprowadzonych do rozpaczliwej agresywności młodych bandytów, było schwytywanie watażki "germanów" Dariusza Germanavičiusa. Pobity, rozebrany do naga i związany "główny german" był wyrzucony pośrodku centralnego placu w Rosieniach. Żenująca bezradność w tej sytuacji policji i aktywność mieszkańców doprowadziła, że sprawą zajęli się najwyższe władze państwowe. Najbardziej chyba ta sytuacja dotknęła mieszkającego w Rosieniach posła na Sejm RL z ramienia Nowego Związku (socjalliberałowie) Kęstutisa Skamarakasa. Syn polityka, Žydrūnas, jak i wielu miejscowych przedsiębiorców, padł ofiarą bandytów.

(Dokończenie na str. 5)

*Prenumerata
na lipiec trwa
tylko do 15
czerwca!*



W NUMERZE

Stolica **3**

Z remontu powstała

Mowa o głównej alei naszego miasta – Giedymina, która dosłownie co chwilę zaskakuje zmianami.

Listy **9**

Wesoła wyprawa

Kiedy już była skończona nauka, kiedy można było zapomnieć o odrabianiu lekcji, kartkówkach i sprawdzianach, klasa 4a szkoły im. J. I. Kraszewskiego wyruszyła na dwudniową wyprawę na bazę wypoczynkową "Pailgis".

Sport **10**

Do zwycięstwa „Ostrogi” poprowadził Francuz

Koszykarze San Antonio Spurs pokonali na wyjeździe New Jersey Nets 84:79 w trzecim meczu finałowym ligi NBA. W rywalizacji do czterech zwycięstw Spurs prowadzą 2:1. Do zwycięstwa „Ostrogi” poprowadził zaledwie 21-letni Tony Parker.

Sentencja

Ziemia ze swym pobrudzonym obliczem jest symbolem przeszłości, przestworze niebieskie – symbolem przyszłości.

SAMUEL TAYLOR COLERID



Jusida

DRUKARNIA

Prace drukarskie i introligatorskie

(7m, 28/1)

Tel./fax: (8 5) 243 95 31, e-mail: jusida@centras.lt

(Dokończenie na str. 8)

Kalejdoskop aktualności

"Swoich należy słuchać"

„Jan Dowgiało będzie musiał usłuchać dyscypliny partyjnej lub złożyć mandat radnego. Taką decyzję podjęto na niedzielnym zjeździe liderów podstawowych organizacji społecznych na Litwie” – powiedział wczoraj „Kurierowi” prezes ZPL Michał Mackiewicz.

Przyczyną tak ostrego posunięcia polskich organizacji wobec jednego z radnych samorządu wileńskiego z listy AWPL był „niepokój odnośnie słuchów o przejściu jednego z radnych miasta do innej koalicji”. Wczoraj nawet powołano delegację z 11 przedstawicieli organizacji polskich, która wyruszyła na miejsce pracy pana Dowgiały – do stołecznej szkoły im. Wł. Syrokomli. Szczegóły rozmowy nie są znane. Wiadomo tylko, że delegaci powtórzyli swe żądanie – radny ma usłuchać subordynacji partyjnej albo złożyć mandat. Sprawa ta ma się rozstrzygnąć jeszcze w tym tygodniu.

Prócz tej kwestii członkowie niedzielnego zebrania wysłuchali wystąpienia prezesa AWPL Waldemara Tomaszewskiego, w którym on oświadczył, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie pozostanie wierna swym obietnicom i nie zmieni obranej koalicji w samorządzie Wilna. Uczestnicy zebrania jednogłośnie przystali na zachowanie obranych koalicjantów.

W Sejmie o audycjach mniejszości narodowych

Wczoraj kolejny po Komitecie Praw Człowieka komitet sejmowy Nauki, Kultury i Oświaty rozpatrzył apel organizacji mniejszości narodowych do władz o ich zdaniem dyskryminacyjną politykę kierownictwa telewizji i radia publicznych wobec programów mniejszości narodowych.

Komitet nie podjął żadnych decyzji, jedynie skonstatował, że sytuacja z nadawaniem programów telewizyjnych oraz radiowych w języku mniejszości narodowych nie jest pocieszająca, tudzież członkowie komitetu wyrazili ubolewanie z tego powodu.

„Umundurowani świadkowie”

Minister ochrony kraju Linas Linkevičius mówi, że Litwa i Izrael zamierzają w przyszłości podpisać dwie umowy o współpracy wojskowej.

„Obecnie uzgadniamy umowy o współpracy wojskowej oraz ochronie tajnej informacji, które w przyszłości zapewne zostaną podpisane” – powiedział wczoraj dziennikarzom Linkevičius. Wczoraj Linkevičius spotkał się w Wilnie z przebywającą w kraju delegacją wojskowych Izraela. Prawie 200 wojskowych izraelskich pod przewodnictwem dowódcy obrony sił powietrznych generała brygady Yaira Dori, zapoznają się z zabytkami historii i kultury żydowskiej na Litwie. Przedstawiciele Izraela przybyli na Litwę według programu „Witness in Uniforms” („Umundurowani świadkowie”). Celem żołnierzy izraelskich jest zapoznanie się ze spuścizną kultury żydowskiej na Litwie, zobaczenie, jakie skutki pozostawił holokaust, zapoznanie się z sytuacją wspólnoty żydowskiej w kraju.

W Wilnie zaśpiewa legendarny Robertino Loretti

W Narodowym Teatrze Dramatycznym Litwy wystąpi legendarny włoski śpiewak Robertino Loretti, który ongiś zadziwiał świat swym unikalnym głosem.

Jak podaje Teatr Dramatyczny, w imprezie „Dziękuję, Rzymie”, która odbędzie się w ramach dni stolicy Włoch, zostanie zaprezentowany program włoskich tańców ludowych oraz kolekcja mody włoskiej.

W foyer teatru będzie czynna wystawa fotograficzna o słynnej stolicy Włoch oraz jej mieszkańcach. Na początku lat 50. unikalny głos włoskiego chłopca Loretti, jego słynne „O Sole Mio” rozlegały się na całym świecie, płyty z jego nagraniami wydawano w milionach egzemplarzy.

Konserwatysta wzywa Sejm do zbadania decyzji

Frakcja Związku Ojczyzny – konserwatystów zamierza w Sejmie zbierać podpisy w celu powołania komisji parlamentarnej do zbadania decyzji w sprawie przekazania Łotwie byłego członka specjalnego oddziału sowieckiej milicji OMON Igoria Gorbana.

Wczoraj na konferencji prasowej w Sejmie powiedział to członek frakcji Związku Ojczyzny – konserwatystów Vytautas Landsbergis.

(Inf. wł., BNS)

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbinių g. 4a, 2030 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik – redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Krystyna Adamowicz – zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska – stolica, Danuta Kamilewicz – „Pocopolek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz – polityka, Robert Mickiewicz – społeczeństwo, Irena Litwin – praworządność, Walenty Dunowski, Andrzej Łakis – sport, Edyta Szałkowska – zdrowie, Andrzej Pukszo – kultura, Julitta Tryk – gospodarka, Małgorzata Kozicz – strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz – fotoreporter, Jadwiga Podmostko – korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz – korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska – korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajączkowska, Zygmunta Zdanowicz – sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz – zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė – tamani komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz – promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka – reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis – kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajączkowska

Wydawca VS | „Vilniusis Žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk: UAB „KLION”
Wsparcie finansowe – Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Otwarcie sezonu wczasowego prawdziwą libacją

Urok i wstyd Połagi

Jeszcze w przededniu święta, które trwało całą ubiegłą sobotę w najsłynniejszym litewskim uzdrowisku Poładze – było pustawo i zupełnie nie wczasowo. Woda dosyć zimna, sięgająca zaledwie 13-14 stopni, słaby serwis usługowy – nie skłaniały do wypoczynku, który w zasadzie jest tu najaktywniejszy w lipcu-sierpniu. Aż trudno było uwierzyć, że sobota (7 czerwca) ściągnie tu dosłownie połowę Litwy.

To co się działo wieczorem – trzeba było widzieć. Takich tłumów Połaga nawet w najaktywniejszym okresie nie ogląda. Dotyczyło to zresztą nie tylko plaży, ale wszystkich dróg – większych i mniejszych – wiodących do tego słynnego kurortu, który w roku bieżącym obchodzi swoje 750-lecie.

Jak z rogu obfitości

Nastroj święteczny wyczuwano się od samego rana, kiedy to o godzinie 7.30 ulicami miasta przewędrowały orkiestry dęte budząc mieszkańców i kuracjuszy, by nie przespałi święta. Rzeczywiście, czasu na sen było szkoda, bo propozycje imprez były tak kuszące (naliczyliśmy tego dnia 15), że trzeba było się dwoić i troić, żeby to wszystko obejrzeć. A tu jeszcze słońce na cały dzień rozgościło się na dobre, więc piaszczysta plaża wabiła. Całe szczęście, że większość imprez odbywała się właśnie na plaży – tzn. zawody sportowe, akcja Teatru Starówki, jak też popisy rzeźbiarzy, którzy w charakterze surowca wykorzystali żłocisty piaseczek i z niego do wieczora wyczarowali prawdziwą „Legendę z piasku”. Klajpedzcy twórcy dowiedli, że i z tego tworzywa można stworzyć prawdziwe dzieła sztuki.

Jarmark o długości ponad kilometr

Zresztą mieszkańcy tego regionu rokrocznie udowadniają, że każdy może być plastykiem. Dotyczy to zadbanych, wypucowanych ogródków, domków, jak też wyrobów sprzedawanych na jarmarku pod gołym niebem. W tym roku rozciągnął się on wzdłuż całej Vytauto – od głównej sali koncertowej aż po dworzec autobusowy. Nowością były palmy-wydmuszki (po 15-20 litów sztuka). Ludzie oglądali, podziwiali, ale z kupieniem nie za bardzo śpieszyli.

Za darmo? Tylko słońce....

W Poładze za wszystko się płaci. O pokój w czerwcu jest bardzo łatwo i nawet z widokiem na morze (250 metrów od plaży) można dostać za 15 litów. W lipcu za taki trzeba płacić dwukrotnie więcej. Zresztą wszystkie lepsze na ten okres już są zamówione.

O parkowaniu samochodu wczasowicze również muszą pomyśleć, bo zostawianie wzdłuż jezdnii jest zabronione i na wielu kołach widać było blokadę.

Z żywnieniem problemu żadnego. Można nie ruszyć z plaży cały dzień, a wszystko się dostanie na miejscu. Oprócz tradycyjnych kyby-



Fot. ELTA

nów, sprzedawanych zarówno przez firmy, jak też gospodynie prywatne, jako nowość mieszkańiec Połagi (urodzony, jak mówił, na południu Gruzji) oferował pyszne chaczapuri. Po 2 lity jeden. W mig się rozeszły.

Woda mineralna, kwas chlebowy, kawa, no i piwo – to wszystko oferowane dosłownie co minutę. Po raz pierwszy też można było otrzymać pieczone żeberka, ze świeżo zakwaszonym ogórkiem. 12 litów porcja.

Szał piwa

Najpopularniejsze na plaży było bez wątplenia piwo. Nie tylko proponowane przez „wędrownych” sprzedawców, ale też masowo przynoszone przez odpoczywających – rozpoczynając od małych aż po sędziwe... panie, a nie tylko panów. Wygląda na to, że za kilka lat i dzieciaki ze smoczka zamiast mleka otrzymają piwo. Toż by to była radość dla piwowarów litewskich, którzy, gdy tylko na plaży wyrosła ogromna estrada, otoczyli ją ze wszech stron firmowymi parasolami. Przodował „Kalnapilis”, który oferował piwo nie tylko z butelek, ale też z beczek. Czy dziwić się więc trzeba, że święto inauguracji sezonu przekształciło w prawdziwą libację. Zanim rozpoczął się koncert galowy, w którym wzięły udział m. in. „Rebelheart”, „Kwartet gwiazd”, „Mitrokhin's Master Band” (Ryga), Emilio Estrada (Kuba), Roberto Aron (Chile) i in. gwiazdy, wielu widzów, delikatnie mówiąc, było w stanie nieważkości. Młodzież piła na całego. Zresztą nie tylko piwo... O tym świadczyły z samego rana w niedzielę pełniutki samochody butelek i różnych śmieci. Wiele butelek przy tym wylądowało na... głowach. Medycy i policja mieli więc pełne ręce roboty.

"Pokój gościnny" pod gołym niebem

Organizatorzy imprezy zrobili wszystko, by każdy miał tu rozrywkę dla siebie. Ale, niestety, należy skonstatować smutny fakt, że wielu młodych pojmując otwarcie sezonu wypoczynkowego jako prawdziwą libację, która bezkarnie rozwija nie tylko w wydmach, które na tę noc przekształciły się dla wielu nastolatków w „pokoje gościnne” pod gołym niebem. Picie trwało bowiem również tuż pod samą estradą.

Następnego dnia, w niedzielę, Połaga wyglądała wprost oplaćkanie. Kupy śmieci, pobitych butelek... Zapijaczona i błędna młodzież, która za noc wydała wszystkie swe oszczędności, więc pod wieczór zaległa trasę Klajpeda-Wilno, by autostopować. Pieniądzy na drogę powrotną nie pozostało.

Nawet słońce w tym dniu, jak gdyby obrażone, nie chciało się ukazać licznym kuracjom. Ogromna mgła zawisła nad uzdrowiskiem, prawie na cały dzień, jak gdyby otulając wczorajszy wstyd rozpijaczonego uzdrowiska, które tak „uczciło” nie tylko otwarcie sezonu, ale i 750-lecie istnienia.

Zachwyliło morze, bo wraz z mgłą nadeszło ocieplenie – temperatura wody się podniosła do 16 stopni, by zapewne każdy mógł zmyć z siebie brud tej, tak wspaniale zapowiadającej się nocy...

Helena Gładkowska

Drogo skupujemy złom metalowy. Większą ilość wywozimy swoim transportem.

Tel. 8 672 37733.

(Zam. 187)

25 dni i... nocy wyteżonej pracy

Z remontu powstała



Kawiarnia „Greitai” (Prędko) szybko ożyje i wkrótce w tej części zakończy się prace

Mowa o głównej alei naszego miasta – Giedymina, która dosłownie co chwilę zaskakuje zmianami. Zmianami cieszącymi oko wilnian i gości stolicy, którzy od samego początku byli za jej rekonstrukcją. Przeprowadzany przed niespełna dwoma laty sondaż: co wilnianie sądzą na temat odnowy tej głównej arterii miasta – 70 procent opowiedziało się za nią. Odnową, która na ponad rok utrudniła nie tylko życie wilnian, gości stolicy, ale też mocno uszczupliła portmonetki właścicieli placówek tu rozlokowanych.

Od oficjalnego jej otwarcia dziełi jeszcze okres ponad dwudziestu dni (święto – 6 lipca), ale już w ubiegły czwartek robocza komisja orzekła, że nie tylko ta część alei, ale też plac Samorządowy są prawie całkowicie ukończone.

Również w ubiegłym tygodniu nad metalowymi konstrukcjami mostu Mendoga umocowano wiązki. Co bynajmniej nie oznacza, że most jest już gotowy. Jak powiedział „Kurierowi” kierownik wydziału gospodarki miejskiej samorządu m. Wilna Antanas Mikalauškas, pracują tu dwie duże firmy –

„Tilsta” oraz „Viadukas”, które rozpoczynają pracę codziennie o godz. 7 rano i są przy tym obiekcie aż do godziny 22.00. Termin (do końca czerwca) nagli, gdyż należy wyrównać teren, położyć izolacje, nawierzchnię. Wraz z oddaniem mostu Mendoga należy też oddać do użytku ulicę Rinktinės, na której zakres pracy jest znaczny – bo to nie tylko jej rozszerzenie, ale też przełożenie nowej nawierzchni, chodników, krawężników.

Jeszcze jedno „gorące” miejsce – to skwer naprzeciwko Muzeum Etnograficznego, gdzie ustawiony zostanie pomnik Mendoga.

Wracając do głównej arterii miasta (notabene, biorącej swój początek w r. 1837), największą pracą było z ulokowanymi pod nią garażami podziemnymi. Te, jak już informował „Kurier”, oddane zostały do użytku. W ciągu pierwszych tygodni, kiedy można było zaparkować samochód gratisowo – były szczelnie wypełnione. Teraz, niestety, zieją pustkami. Widocznie wilnianie nie są przyzwyczajeni do tego, by trzymać samochody w wyznaczonych miejscach. Podobna



Lipki z Niemiec doskonale się zaklimatyzowały na wileńskim gruncie

historia jest z garażami przy ulicy Mostowej. Tam też prawie pustki, ale wystarczy tylko się rozejrzeć, co się dzieje w podwórzach znajdujących się przy tej ulicy... Właściciele „czterech kółek” stawiają wozy dosłownie na schodkach wiodących do domów. Co tam już mówić o kwietnikach, tych ze świecą tu nie ujrzyysz.

Aleja Giedymina już dziś wyglą-

da okazałe. Zielenią się już młode drzewka, które w listopadzie roku ubiegłego zostały tu posadzone w miejscu starych lip. Nowe lipy specjalnie przystosowane do ulic miejskich zakupiono w Niemczech. Aby wyhodować jedno takie drzewko, które kosztowało tysiąc litów, trzeba 12-14 lat. Dlatego też zatroszczono się o specjalne ich ogrodzenia – swoisty kielich meta-

ORLEN OIL

(Zam. 098)



Taki herb ze świętym Krzysztofem widnieje na każdej latarni, jakie są tu ustawione

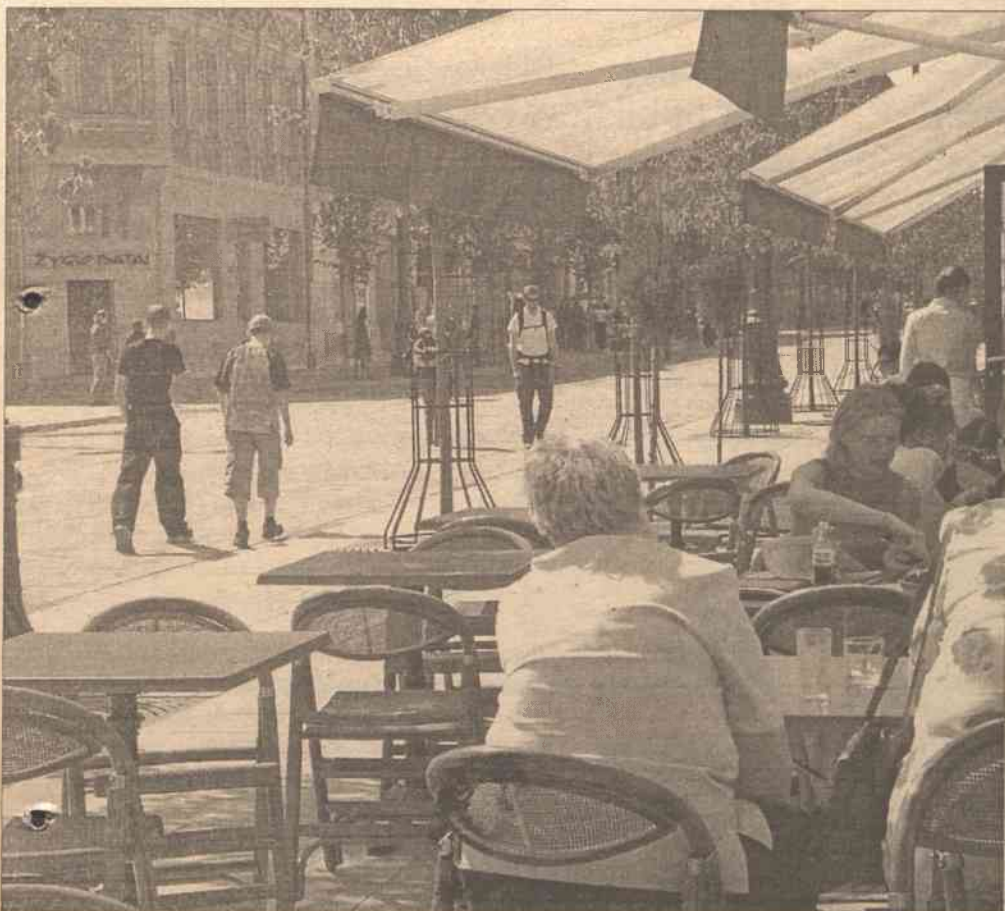
lowy, który ochroni jeszcze delikatne drzewko.

Aleja, mimo że w pobliżu placu Samorządowego prowadzone są jeszcze prace, jest wspaniałym deptakiem, prawdopodobnie tak też zostanie w przyszłości, albo przynajmniej na weekendy na alei będzie zabroniony ruch.

Jeśli chodzi o ruch, to już przed tygodniem kierowcy poczuli ulgę, gdy zostało oddane do użytku skrzyżowanie Vrublevskio oraz Žygimanto. Wraz z oddaniem do użytku mostu Mendoga – ruch miejski zostanie też skierowany na drugą stronę Wilii, czyli centrum będzie jeszcze bardziej odciążone.

Myliłby się jednak każdy, kto by sądził, że takie nasilenie prac budowlanych w stolicy ścichnie po świętach. W centrum, czyli przy głównej alei – tak. Budowlani przyniosą się na drugi brzeg Wilii oraz rozpocznie się budowę nowego centrum rozrywkowego w pobliżu Bohtupia, gdzie przewidziany jest też raj wodny, czyli „litewskie Mikołajki”.

Helena Gładkowska
Fot. Marian Paluszkiwicz



Jako pierwsi na odrestaurowaną ulicę wyszli handlowcy, czyli czynne są już kawiarnie pod gołym niebem



Na alei widoczny jest już taki ruch miejski

Konkurs fotograficzny

"Moje dziecko w obiektywie"



„Prezent urodzinowy jest super” Marzena German i Mirosława Andruszkiewicz (Pakiena, rej. wileński)



„Czy jestem ładna?” Sonata Jankowicz (Wilno)

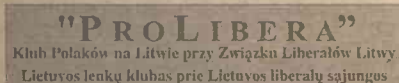


„A ja rosnę i rosnę...” Dorota Skarina (Biała Waka, rej. solecznicki)



„Wesołych świąt” Magda i Dominik Żukowscy (Wilno)

Sponsorzy



Patronat telewizyjny i radiowy



MVAUGLIS



LIENAS
UŽDARŲJI AKCINĖ BENDROVĖ
Produkcja cukierków



Fennecus
KOMPUTERY
Vilnius, Kauno 36 - 304, tel. 33 04 20



"Album wileński"

Mężczyźni – dyskryminowana mniejszość
Pozbawić wszelkich praw

Demonstrację rozpoczynającą walkę o przyznanie statusu dyskryminowanej mniejszości zorganizowali w Pradze członkowie istniejącego już pięć lat stowarzyszenia "Symposium", które chce wyrwać czeskich mężczyzn z okowów kobiecej niewoli.

Demonstracja, zorganizowana w Dniu Mężczyzn na jednym z placów w centrum czeskiej stolicy, służyła temu – jak stwierdzili mówcy – aby "przynajmniej raz do roku swobodnie wyrazić poglądy nieludsko ciemniejszej części populacji". Aby jednak pozbyć się niewolniczych pęt – twierdzi "Symposium" – trzeba je wcześniej mężczyznom nałożyć. Ideolog organizacji, Martin Ne-

zval, oświadczył, że "słabość mężczyzny polega na ich sile" i dlatego niezbędne jest podjęcie działań, które umożliwią panom walkę o własne prawa.

"Domagamy się dla naszych mężczyzn jak najgorszych warunków. Proponujemy, abyśmy zostali pozbawieni wszelkich praw obywatelskich, w tym prawa wyborczego i prawa pełnienia funkcji publicznych" – powiedział. Dodał, że stowarzyszenie domaga się, aby mężczyźni otrzymali takie same prawa, jakie kiedyś mieli niewolnicy. Ich płace powinny być obniżone do poziomu 1/4 płacy kobiet.

Happening, podczas którego skandowano hasła "Męskie szczę-

ście na wieczne czasy", "Znów będziemy przed kobietami", oglądało wielu rozbawionych mieszkańców Pragi. Grupa włoskich turystów, poinformowana przez przewodniczkę i tłumaczkę o celu demonstracji, chciała się przyłączyć do wiecu, lecz ostatecznie została powstrzymana przez partnerki.

Stowarzyszenie "Symposium", głoszące potrzebę odebrania mężczyznom wszystkich praw po to, aby można było o nie walczyć, nie ukrywa, że służy przede wszystkim zabawie. Zebrania kilkudziesięciu działaczy organizacji, połączone z konsumpcją "łagodnego piwa", odbywają się w jednej z praskich gospód raz w miesiącu. (PAP)

Najsłynniejszy symbol zimnej wojny

Rocznica „gorącej linii"

Jeden z najsłynniejszych symboli zimnej wojny, "gorąca linia" łącząca Kreml z Białym Domem będzie w czerwcu obchodzić 40. urodziny. Mimo wkroczenia w wiek średni, linia trzyma się świetnie. I cały czas zdarza jej się rozgrzewać do czerwoności.

Połączenie, pozwalające na błyskawiczny kontakt pomiędzy amerykańskim prezydentem oraz przywódcą Rosji (wcześniej ZSRR), zostało założone w 1963 roku, w czasie kryzysu kubańskiego wywołanego zainstalowaniem na wyspie wyrzutni rakiet nuklearnych średniego zasięgu przez Związek Radziecki – podał wczoraj serwis BBC. Linia ułatwiła prowadzenie negocjacji ówczesnym przywódcą obu mocarstw: Johnowi F. Kennedy'emu oraz Nikicie Chruszczowowi.

Początkowo "gorąca linia" nie miała stałego charakteru; uruchamiano ją tylko w najbardziej gorących sytuacjach. Do rozmów nie używano też telefonów, tylko dalekopisów, podobnych do używanych na pocztach. Wiadomości, jakie przesyłali przywódcy, były najpierw tłumaczone, a dopiero potem wysyłane za ocean.

– Pamiętam do dziś, jak trzęsły mi się ręce, gdy staliśmy kolejne wiadomości do Waszyngtonu w czasie wojny sześciodniowej w 1967 roku pomiędzy Izraelem i jego arabskimi sąsiadami – wspomni-

na dziś Wiktor Suchodriew, który był tłumaczem trzech kolejnych I sekretarzy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR). Dalekopisy zostały zastąpione przez telefon dopiero w latach 70., za czasów rządów Leonida Breżniewa. Postęp technologiczny nie wpłynął na poprawę stosunków pomiędzy przywódcami największych wtedy potęg na świecie. Fiedor Burlackij, który pracował w administracji Kremla w latach 70., nie może zapomnieć telefonu z 1979 roku prezydenta USA Jimmy'ego Cartera do Breżniewa z pytaniem o wojska ZSRR gromadzące się wzdłuż granicy z Afganistanem.

– Naprawdę? Nic o tym nie słyszałem. Zaraz zapytam się mojego ministra obrony – miał odpowiedzieć Breżniew. – Nic takiego się nie dzieje – dodał po chwili. W grudniu 1979 roku ZSRR najechał Afganistan. Radzieckie wojska wycofały się z tego kraju dopiero w 10 lat później. Po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie ZSRR kontakty pomiędzy Kremlem i Białym Domem przestały mieć decydujące znaczenie dla losów świata. Mimo to "gorąca linia" cały czas jest w użyciu.

– Władimir Putin i George Bush za jej pomocą omawiają plany pokojowego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, czy odbudowy Iraku – relacjonuje rosyjska telewizja w programie poświęconym rocznicy "gorącej linii". (PAP)

Szykowna teściowa Beckhama
Atrakcyjna babcia

Teściowa kapitana angielskiej reprezentacji, Davida Beckhama, wygrała w sondażu na najszykowniejszą babcie Wielkiej Brytanii, zrobionego na zamówienie angielskiego importera jabłek Granny Smith.

26% z 500 respondentów zdecydowało się przyznać ten tytuł pani Jackie Adams, matce byłej Spice Girl Victorii i babci dwóch wnuków piłkarza Manchester United, Davida Beckhama. Na Jej Wysokość, babcie siedmiorga wnucząt, królową Elżbie-

tę II, zagłosowało tylko 16% ankietowanych. Kolejne atrakcyjne babcie, zdaniem Brytyjczyków, to piosenkarka Shirley Bassey, wykonawczyni piosenki tytułowej do filmu "Goldfinger" z James'em Bondem (12%) i znana z serialu telewizyjnego "Dynastia" aktorka Joan Collins (8%). Sondaż powstał na zlecenie importera Granny Smith z Afryki południowej i Nowej Zelandii, który zapewnia, iż "jedno jabłko Granny Smith i zmarszczki to już mi!". (onet.pl)

Znaczki z twoją podobizną
Obok noblistów i odkrywców

Fińska poczta oferuje gratkę wszystkim tym, którzy obok wydrukowanych na znaczkach portretów bohaterów historycznych, noblistów i odkrywców, chcieliby zobaczyć inną dobrze znaną twarz – swoją własną.

"Często osoby, które chciałyby coś specjalnego na ślub albo urodziny pytają nas, czy moglibyśmy im wydrukować znaczek z ich podobizną" – mówi rzeczniczka Fińskiej Poczty, Marja Pihlman. Od ty-

godnia jest to możliwej dzięki nowej usłudze poczty. Na razie mogą z niej skorzystać tylko firmy, ale już za kilka miesięcy także osoby prywatne będą miały możliwość nakleić na list własny portret w ząbkowanej ramce. Do każdego takiego znaczka o nominale 65 eurocentów, trzeba będzie dopłacić dodatkowe 35 eurocentów. Seria 20 znaczków będzie kosztowała niecałe 20 euro. (onet.pl)

Opr. W. D.



Uśmiechnij się

Jaś wchodzi do klasy i już od progu informuje nauczycielkę:
– A moja siostra jest chora na szkarlatynę.
– W tej chwili idź do domu i nie przychodź przez dwa tygodnie, bo mi pozarażasz wszystkich uczniów.
Jaś posłusznie poszedł do domu i zjawił się w szkole po dwóch tygodniach.
– No i jak twoja siostra? – pyta się nauczycielka.
– Nie wiem, jeszcze nie pisała – odpowiada Jaś.
– Jak to nie pisała?!
– Bo widzi pani, zapomniałem powiedzieć, że moja siostra mieszka w Austrii.

Stolica kryminalna Podejrzane worki

Jak podaje Wileński Główny Komisariat Policji, w dniach 6-8 czerwca w stolicy zanotowano 166 przestępstw, w tym: 19 obrażeń ciała, 8 rabunków, 1 przypadek zniszczenia mienia, 2 oszustwa, 9 przypadków naruszeń porządku publicznego, 1 gwałt i 126 kradzieży. Uprawdono 6 samochodów, znaleziono — 3. Okradziono 40 pojazdów i 12 mieszkań. Znaleziono zwłoki 10 osób.

7 czerwca na terytorium dzielnicy południowej „Riešutas” przy ul. Žvaigždžių, w samochodzie VW Golf grupa osobników zgwałciła nieletnią. Policja zatrzymała J. M. (1978 r. ur.), B. B. (1981 r. ur.) i A. B. (1981 r. ur.).

7 czerwca w nocy na ul. Kalwaryjskiej obrabowano V. Š. Osobnicy o nieustalonej tożsamości zabrali torbę, zawierającą portmonetkę z 460 litami, prawo jazdy, legitymację rybaka i telefon komórkowy.

Ofiara nie żyje, jak też osoba, która zleciła zabójstwo

Wykonawca stanął przed sądem

Wczoraj Szawelski Sąd Okręgowy rozpoczął rozpatrywanie sprawy karnej o zabójstwie poniewskiego prokuratora Gintautasa Sereiki. Funkcjonariusz został zastrzelony wieczorem 25 stycznia 1999 r. w pobliżu swego domu.

Na prokuratora, który przyjechał do domu własnym autem już czyhał zabójca, który oddał do swej ofiary siedem strzałów z pistoletu TT. Sereika zginął na miejscu. Jego ciało po pewnym czasie znalazła żona.

Oskarżony o morderstwo Sereiki 25-letni mieszkaniec rejonu kupiskiego Arūnas Varnas jest również podejrzany o zrabowanie broni palnej, naboji lub materiałów buchających, zniszczenie mienia, ukrywanie przestępstwa. Na początku wczorajszego posiedzenia Varnas przyznał się do winy, ale stwierdził, iż prokuratora zabił nie z powodu zajmowanego przez niego stanowiska.

Oskarżony opowiedział, że poprzez swego przyjaciela zapoznał się z mieszkańcem Poniewieža Valdasem Blinkevičiusiem, ten zaś

Straty — 1 240 litów.

Na ul. Žirmūnų dwaj mężczyźni napadli na P. J. (1981 r. ur.), pobili go i zabrali zegarek, telefon komórkowy i złoty łańcuszek. Straty — 2 999 litów.

7 czerwca z ul. Ozo do szpitala przywieziono R. V. (1978 r. ur.) z raną kłutą brzucha. Mężczyzna powiedział, że zranił go nożem nieznanemu osobie.

Podczas akcji funkcjonariuszy na dworcu kolejowym w Wojdatkach zauważono w pobliskim lesie samochód, do którego kilku mężczyzn niosło białe worki. Podejrzewając, że worki mogły być ukradzione z wagonów, policjanci próbowali zatrzymać osobników. Jeden z nich samochodem potrafił funkcjonariusza i na masce auta wioził go około 300 metrów. Policjant doznał urazów ręki. Samochód z miejsca wypadku uciekł.

po pewnym czasie oświadczył, że trzeba „usunąć” pewną osobę, która jakoby „przeszkadza mu żyć, po prostu przesładuje”.

Przypuszcza się, że Blinkevičius bał się, iż Sereika może przeszkodzić w umorzeniu wytoczonej mu sprawy karnej, dlatego postanowił go unieszkodliwić.

Zdaniem funkcjonariuszy, Varnas swojej ofiary nie znał i nie wiedział, kim on jest. Nie mający nawet średniego wykształcenia, bezrobotny, nieżonaty mężczyzna po prostu otrzymał rozkaz zabić.

37-letni Blinkevičius jesienią ub. r. popełnił samobójstwo w celi łukiskiego więzienia-izolatora.

W sprawie zabójstwa Sereiki stan oskarżenia podtrzymują trzej prokuratorzy, Varnasa broni tylko jeden adwokat.

Żona zastrzelonego funkcjonariusza, Jūratė Sereikienė zwróciła się do sądu z prośbą, aby jej powództwo cywilne o przyznanie 17 000 litów odszkodowania zostało rozpatrzone w ramach sprawy karnej.

Wydarzenia w Rosieniach to nie tylko problem kryminalny

Wojna na litewskiej prowincji

(Dokończenie ze str. 1)

Podstawowymi przesłankami do tych wydarzeń stały się zbytnia lekkomyślność miejscowej policji, która nie doceniła niebezpieczeństwa młodzieżowych grup przestępczych oraz niełatwa sytuacja społeczna. Zawiodła prewencyjno-operacyjna praca wymiaru sprawiedliwości — powiedział wczoraj na konferencji prasowej w Sejmie Kęstutis Skamarakas.

Interwencja najwyższych dostojników państwowych sprawiła, że do pomocy miejscowej policji rzucono policyjne posiłki z innych miast Litwy, kryminalna sytuacja w Rosieniach generalnie została opanowana, ale naprawa sytuacji społecznej wymaga o wiele większych i bardziej skomplikowanych wysiłków. I niestety dotyczy to nie tylko tego rejonu w Litwie centralnej.

Zapytany przez „Kurier”, „jak obecnie wygląda sytuacja społeczna w Rosieniach i czym się ona różni od sytuacji w innych niedużych miastach Litwy”, Kęstutis Skamarakas powiedział: „Problemy społeczne w Rosieniach w porównaniu z innymi miasteczkami w naszym kraju specjalnie się nie różnią. Bieda, bezrobocie, szczególnie wśród młodzieży to jest niestety charakterystyczne dla wielu miejscowości i wiadomo stwarza warunki dla powstawania młodzieżowych ugrupowań kryminalnych”.

Na szczęście, w innych miasteczkach i rejonach, gdzie sytuacja zmierzła w podobnym kierunku w wyniku szybkich i zdecydowanych działań policji zapędy młodocianych bandytów były ścinane na pniu.

— Kryminalne ugrupowania podobne do tych, które szalały u nas

Winni blokady dróg mogą być poszukiwani do Świąt W krążących kamerach

Poszukiwania winnych blokady dróg, jaka odbyła się 3 tygodnie temu, mogą potrwać pół roku, twierdzą prokuratorzy koordynujący dochodzenie wstępne.

Funkcjonariusze policji Kalwarii, rejonu kłajpedzkiego i rejonu powolskiego, prowadzą dochodzenie wstępne w sprawie blokady dróg, twierdząc, że powinni przejrzyć kilkadziesiąt kaset wideo z nagraniami dróg i przesłuchać setki uczestników akcji, co może potrwać od 2 do 6 miesięcy.

Prokurator prokuratury dzielnicowej rejonu mariampolskiego Liucija Kailiuvienė powiedziała, że dochodzenie w sprawie blokady drogi do punktu granicznego w Kalwarii jest prowadzone według art. Kodeksu Karnego — rozruchy, których organizatorzy mogą być pozbawieni wolności na okres do 5 lat.

„Pierwsza część artykułu przewiduje odpowiedzialność karną tego, który zorganizował lub sprowokował skupisko ludzi do publicznej przemocy, niszczenia mienia lub innego rażącego naruszenia porządku publicznego” — powiedziała prokurator.

„Właśnie poszukujemy też tego, kto organizował. Przesłuchano już

kilkudziesięciu uczestników akcji” — zaznaczyła Kailiuvienė.

Jak twierdzi prokurator, ustalenie i wykrycie podżegaczy do akcji może potrwać do 6 miesięcy.

Powiedziała ona, że śledztwo utrudnia również to, że przy przejściu kalwaryjskim „żywym tłumem” drogę przegradzali zwykli rolnicy, natomiast organizatorzy nie pojawiali się publicznie i wskazówki protestującym rolnikom przekazywali przez telefony komórkowe.

Dochodzenie w sprawie blokowania wjazdu do portowego miasta, gdzie w ciągu 2 dni gromadziło się około 600 rolników, prowadzone jest zgodnie z artykułem Kodeksu Karnego „Naruszenie porządku publicznego”.

„Poszukujemy tych twarzy, dwóch organizatorów już ustaliliśmy i przesłuchaliśmy. Bardzo liczymy, że wystarczy 2 miesięcy na dochodzenie” — powiedział prokurator prokuratury dzielnicowej rejonu kłajpedzkiego Mantas Usas.

Zdaniem Usasa, akcję farmerów przy wjeździe do Kłajpedy filmowano bez przerw. Z kamerami wideo wśród rolników krążyli funkcjonariusze zarówno policji, jak i bezpieczeństwa państwowego.

Odsiedział tyle, ile było trzeba

Skazany — zwolniony

Wileński Sąd Okręgowy w końcu ubiegłego tygodnia uznał 27-letniego Eugenijusa Jonikę, byłego funkcjonariusza policji i Służby Badań Specjalnych za winnego próby szpiegostwa i skazał go na 2 lata i 15 dni pozbawienia wolności. Skazanego... zwolniono wprost w sali sądowej.

Okres kary mieszkaniec Szawel już odbył przebywając w areszcie oczekując na sąd i wyrok, dlatego po ogłoszeniu wyroku od razu zdjęto mu kajdanki. Sąd ogłaszając swą decyzję wspominał, że państwu szkody nie wyrządzono, ponieważ przestępstwo zostało przerwane już w stadium przygotowawczym. Uwzględniono również ciężki stan finansowy Joniki, to, że nie mógł on znaleźć pracy. Po wyroku skazany zwolniony tłumaczył, że sprawa ta

została „zorganizowana” przez skrupupowanych funkcjonariuszy, o których on, pracując w Służbie Badań Specjalnych, zbierał informacje. Mężczyzna oświadczył też, że po dwuletnim przebywaniu w areszcie pogorszył się stan jego zdrowia i obecnie wymaga on leczenia. Jonika jednak na razie nie zdecydował, czy zaskarży ten wyrok sądowy, czy nie.

Eugenijusa Jonikę zatrzymano w maju 2001 r. na podstawie podejrzenia o szpiegostwo i zamiar przekazania tajnych informacji państwowym zagranicznemu wywiadowi. Był funkcjonariusz policji nie wiedział, że zamiast z przedstawicielami zagranicznych służb specjalnych obcował z agentami Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego.

paczy rozróbami bandytów, którzy na własną rękę postanowili „zaprowadzić porządek w swoim mieście, z jednej strony jest zjawiskiem pozytywnym, ale z drugiej prowadzi do prawnego chaosu. Ostateczne słowo w walce z przestępczością należy jednak do wymiaru sprawiedliwości. Wedle najświeższej informacji z Rosiejn, to, jak powiedział Kęstutis Skamarakas, „policja prowadzi intensywne dochodzenie w sprawie 4 kryminalnych epizodów. Jak na razie brakuje szerszej informacji o działaniach organów ścigania, jedynie wiadomo, że zarówno „germanasy” i „mieszkiuki” chowają się zarówno od policji, jak i samoobrony miejscowych przedsiębiorców”.

Robert Mickiewicz

Kryminały

Broniła własnego życia...

W niedzielę pod wieczór na alei Perkūno w Kownie trzej zamaskowani mężczyźni napadli na 52-letniego J. B. Napastnicy pobili go i zdarli mu z szyi złoty łańcuszek. Broniąc się kownianin jednego z rabusiów dźgnął nożem w pierś, po czym rzucił się na drugiego. 49-letni A. N. na skutek odniesionego obrażenia zmarł na miejscu, 36-letni V. J. został umieszczony w szpitalu. Trzeciego z napastników — 24-letniego T. S. — policja osadziła w areszcie. Poszkodowanego, który zmagiał się z bandytami po przesłuchaniu zwolniono.

... i mienia

Jeszcze jeden przypadek samobrony zanotowano w Wilnie, kiedy to mężczyzna sam zatrzymał złodzieja. Wcześniej pięciokrotnie karany za kradzieże Valerijus C. został ujęty w niedzielę nad ranem, gdy na ul. Ūmedžių włamał się do samochodu Nissan Silvia. Właściciel auta — 28-letni A. N. o godz. 5 rano wyszedł z kolegami na podwórze i zauważył grzebiącego się w samochodzie złodzieja, który zdążył już wybrać radiomagnetofon. Gospodarz z przyjaciółmi otoczył auto oraz zadzwonił na policję. Złodziejczek okazał się mieszkańcem tej samej ulicy.

Służba nadzoru?!

W rejonie kowieńskim w niedzielę wieczorem samochód Opel Vectra, prowadzony przez nietrzeźwego policjanta J. K. zjechał z drogi i przewrócił się do rowu. Podczas wypadku ucierpiał jadący w aucie trzyletni chłopczyk, który doznał urazu głowy. U funkcjonariusza pracującego w służbie nadzoru ruchu drogowego Kowieńskiego Głównego Komisariatu Policji ustalono ciężki stopień zamroczenia alkoholowego.

„Damskie” zakupy

Stołeczni funkcjonariusze zatrzymali młodego mężczyznę, który w jednym ze szpitali okradł pacjentkę i, korzystając z jej karty bankowej, zrobił zakupy w centrum handlowym „Maxima”. 22-letniego Denisa S. ujęto w trakcie tej niecznej „operacji”. Okazało się, że karany wcześniej młody człowiek wpadł dopiero po tym, gdy na karcie skończyły się pieniądze. Co ciekawe, żadna z ekspedientek nie zauważyła, iż na karcie figuruje nazwisko kobiety.

Kilogramy haszyszu

Podczas weekendu litewscy pogranicznicy zatrzymali wielką ilość narkotyków, które z Polski wwiózł mieszkaniec Elektren. W kryjówce, urządzonej pod podłogą samochodu VW Transporter znaleziono 7,2 kg środków odurzających pochodzenia roślinnego, prawdopodobnie — haszyszu. Jeden gram tego narkotyku na czarnym rynku kosztuje 30-40 litów. Wartość przemytu może sięgać 288 tys. litów. Razem z kierowcą w areszcie osadzono jego przyjaciółkę.

XIII Festyn Kultury Polskiej Ziemi Trockiej

„Bogu dziękujcie, ognia nie gaście...”

Takie oto życzenia składał uczestnikom i organizatorom gość festynu ks. Dariusz Stańczyk, nawołując wszystkich do wzajemnej współpracy, dobroci, miłości. W ciągu dwóch dni Rudziszki, nieduże miasteczko w rejonie trockim, stało się miejscem spotkania ponad 20 zespołów ziemi trockiej, Wileńszczyzny i gości z Polski. Przeplatanka polskich piosenek ludowych, patriotycznych, religijnych i estradowych stała się festynem nie tylko kultury, ale też prawdziwym festiwalem polskich serc otwartych na świat.

7-8 czerwca w Rudziszkach odbył się XIII Festiwal Kultury Polskiej Ziemi Trockiej „Dźwięcz, polska pieśń”. Ponieważ festiwal jednoczący polską społeczność rejonu trockiego jest „wędrujący”, w tym roku właśnie Rudziszkom przypadł w udziale zaszczyt gościć przedstawicieli kultury polskiej w rejonie.

Dzień pierwszy — występy dzieci

Jak stwierdziła prezes ZPL Rudziszek pani Janina Kondratowicz, do Rudziszek festiwal zawitał już po raz trzeci. Jednak po raz pierwszy trwał on dwa dni. W sobotę wieczorem na oryginalnie upiększonej przez panią Irenę Brauns, mieszkankę Rudziszek i znaną florystkę, scenie wystąpiły dziecięce zespoły szkół polskich rejonu trockiego i goście. Swymi występami zachwycali „Strumyk” z Połuknia, „Tęcza” ze Starych Trok, „Przańniczka” z Landwarowa, zespół szkolny ze Szklar, zespół taneczny „Diana”, „Trio” oraz „Biedronka” reprezentowały szkołę polską w Trokach. W pierwszym dniu wystąpiły również cztery zespoły artystyczne z Polski: „Polanie”, „Zaciszuki”, „Osiny” oraz „Siekierasy”. Jako goście w pierwszym dniu wystąpiły również „Svajonélé” z Rudziszek oraz „Cantate” z Kowalczuk.

W myśl reżysera tej imprezy Edwarda Trusewicza, sekretarza ZPL-u, żaden kolejny festyn nie powinien przypominać poprzedniego. Jako najważniejsze zadanie organizatorów reżyser wymienia umiejętność zadziwienia widza. Zespoły artystyczne rejonu odbierają festyn jako letnie spotkania, na których nie tylko reprezentują swój dorobek artystyczny,

ale mają również możliwość porównania. Wystąpienie na takiej zawodowej scenie szczególnie ważne jest dla zespołów dziecięcych. Jedne robią to już odważnie, bez tremy, inne dopiero stawiają pierwsze nieśmiałe kroki. Początek festynu, ogłoszony przez prezesa ZPL rejonu trockiego Jarosława Narkiewicza, dopełnił piękny polonez, w którym prym wiodli uczniowie szkoły podstawowej w Starych Trokach. Może nieco nieśmiało, ale jakże serdecznie wystąpiły dzieci ze szkoły ośmioletniej w Szklarach, dla których uczestnictwo w festynie z pewnością stanie się prawdziwym wydarzeniem.

Nowością tegorocznego festynu była przeplatanka występów różnych zespołów. Organizatorzy zadbali o to, że z występem kolejnego zespołu odnosiło się wrażenie coraz to wzrastającej fali. Zespółacy z niecierpliwością oczekiwali kolejnych występów, bijąc brawa, życzyli nawzajem dobrego występu. Od 1 maja władze samorządowe rejonu zmusiły szkoły do oszczędzania z powodu trudnej sytuacji. Naprawdę godni podziwu są więc ludzie, którzy za symboliczne wynagrodzenia tak wiele serca i własnych umiejętności oddają dzieciom. Rudziszka młodzież, która nie ma Domu Kultury, w pierwszym dniu festynu chętnie oglądała popisy swoich rówieśników.

Pewni swej tożsamości

Dzień drugi festynu tradycyjnie rozpoczął się mszą świętą w kościele w Rudziszkach, którą celebrował ks. Gintautas Stanevičius. Licznie zgromadzeni parafianie oraz uczestnicy festynu wspólnie modlili się o zdrowie i wszelkie łaski. Po mszy kolorowy korowód uczestników XIII Festynu wyruszył ulicami miasta na rynek, gdzie połączony chór „Rotą” zainauguował drugi dzień święta. Zespół gospodarzy „Rudziszczanie” rozpoczął występy dorosłych. Następnie kolej przyszła na litewskie zespoły w Rudziszkach: folklorystyczny „Diemedis” oraz wokalny „Papartėlis”. Kolejny raz zaprezentowały swoją przynależność narodową zespoły ziemi trockiej, łączące pedagogów i rodziców polskich szkół rejonu: „Trocianie”, „Stare Troki”, „Landwarowanie”, „Połuknianie”, „Lira”. „Sta-



„Siekierasy” były długo oklaskiwane przez widownię i nawet pałace słońce nie zmusiło nikogo opuścić swych miejsc w czasie ich występów

re Troki” na moment zmieniły swój styl i zaprezentowały piosenkę „Polskie morze”, unosząc widownię w świat przyszłych wakacji, luzu i relaksu. Bardzo ciepło powitano gościnnie występy zespołów z Polski: „Polanie” (kier. Stefania Hejnowicz) oraz „Siekierasy” (kier. Ryszard Zjeżdźka), które były długo oklaskiwane przez widownię i nawet pałace słońce nie zmusiło nikogo opuścić swych miejsc w czasie ich występów. Gościnnie na festynie wystąpił również znany zespół „Zgoda”, który zaprezentował kilka tańców. W jego wykonaniu mazur szczególnie wzruszył widownię, unosząc wspomnieniami do dawnych dziejów sędziwych Polaków. Trzy uroczyste dziewczyny z zespołu wokalnego „Melodia” z Nowej Wilejki nie tylko zbierały brawa, ale też niejednemu chłopakowi serce zabrały...

„Potrzebujemy takich świąt!”

... zgodnie twierdzili mieszkańcy

Rudziszek, którzy w ciągu dwóch dni z nie malejącym zafascynowaniem uczestniczyli w święcie. Zdaniem Tadeusza Pawłowskiego, starosty Rudziszek, ludzie są żądni kultury — obecność na festynie przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkałych Rudziszki jest tego dowodem.

Wielka serdeczność, piosenki i tańce, bardzo miła atmosfera służą nie tylko obcowaniu, lecz również integracji pokoleń i zachowaniu naszej niepowtarzalnej i bardzo kochanej kultury Wileńszczyzny — cieszył się gospodarz miasteczka.

Było wesoło i nie chciało się mówić o tym, że polskie szkoły czują się zagrożone z powodu optymalizacji, że nie ma pewności przyszłość wielu pedagogów, animatorów kultury i tradycji polskich, ponieważ metoda koszyczka uczniowskiego kolejny raz zmusza szkoły mniejszości narodowych do oszczędzania kosztem ja-

kości nauczania. Nie chciało się w tym szczególnym dniu myśleć o wielu innych problemach, które staną się aktualne już za kilkanaście godzin.

Prezes ZPL rejonu trockiego serdecznie dziękując kierownictwu zespołów i zespołakom, zaznaczał, że większość z nich występuje tu w kilku rolach. Dyrektorzy szkół polskich śpiewają w zespołach, rodzice są aktywnymi działaczami, nauczyciele nie liczą swych godzin pracy z dziećmi, pragnąc zachować i przekazać to, co jest najważniejsze: miłość do ojczystej mowy i piosenki. Za rok staniemy się pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej, w której narodowe tradycje są szczególnie pielęgnowane. Musimy jednak czuwać — jak mówią słowa wiersza — aby w drodze do zjednoczonej Europy nie zgubić tego, co przez wieki zachowali nasi przadkowie i dziadkowie.

Alina Sobolewska
Fot. Marian Paluszkiwicz



Zespół gospodarzy „Rudziszczanie” rozpoczął występy dorosłych



„Potrzebujemy takich świąt!” — zgodnie twierdzili mieszkańcy Rudziszek, którzy w ciągu dwóch dni z nie malejącym zafascynowaniem uczestniczyli w święcie

I Festyn Kultury Polskiej "Znad Issy"

Żyje polskość na Laudzie!

(Dokończenie ze str. 1)

Wszyscy Polacy i nie tylko z Urniażów trzymają się mowy i wiary ojców. – A więcej nam nic nie potrzeba – dodała na zakończenie – cieszymy się, że tylu dziś gości do nas zjechało. Będziemy razem śpiewali...

O Kiejdanach mówi się, że jest miastem przysłowiowych stu narodowości. Kwitł tu niegdyś przemysł chemiczny, rozwijało się budownictwo, więc zewsząd jechała młodzież. Dzisiaj nie tylko z Wiktora Uspaskicha jest dumne miasto. Ma też mera-merianina Wiktortasa Munkianasa,

nawet nie najgorzej mówiącego po litewsku.

Z ziemi wileńskiej do kiejdańskiej

Irena Duchowska pochodzi z podwileńskich Miednik. Los zaniósł ją do rejonu kiejdańskiego, a dokładniej do Akademii, gdzie i teraz uczy dzieci matematyki. Wychowała też własną dzielną i samodzielna trójkę: Pawła, już 26-letniego, o dwa lata młodszą Alinę i najmłodszego, 22-letniego Kazia.

– Tyle imprez muzycznych dotychczas organizowaliście, dlaczego tę nazwaliście pierwszym festynem? – zapytał „Kurier” panią Irenę.

– Bo dzisiaj mamy właśnie prawdziwy festyn, tyle do nas zespołów zawitało, mamy rozbudowany program, spodziewamy się też, że festyn stanie się tradycyjnym na Laudzie – tłumaczyła prezes ZPL. Gazeta rejonu kiejdańskiego „Rinkos aikštė”, która 4 czerwca br. całą stronę poświęciła Irenie Duchowskiej, m. in. pisała, że w wierszach tej poetki częstym motywem są kwiaty, w których jest rozkochana i we własnym ogródku hoduje ich ponad 100 gatunków. A więc jeszcze jedna pasja, może właśnie najbardziej służąca natchnieniem i dźwignią do całej jej działalności, tak niezbędnej miejscowym mieszkańcom narodowości polskiej.

Z serca do serca

W słowie powitalnym poseł Jan Mincewicz wyraził uznanie organizatorom imprezy oraz uczestnikom zespołów nie tylko za entuzjazm i poświęcenie, ale też miejscowym Polakom za wierność tradycji i mowie oczystej. – To wspaniale, że nieopodal doliny rzeki Issa, opiewanej przez Miłozsa, słyszymy dziś polską nutę, że jest tu zespół śpiewaczy i ZPL, które być może przyczynią się do odrodzenia polskiego szkolnictwa i kultury.

A potem popłynęły melodie, jedna piękniejsza od drugiej. Wszystkie takie swojskie i znane, że sala niejednokrotnie razem śpiewała. Aż wreszcie zatańczyła. To wtedy, gdy suderwiańska „Zorza” (kier. art. Stanisław Sokołowski) niezwykle melodyjnie zanuciła „Walc Wileński”.

W skupieniu słuchano piosenek z Wileńszczyzny w wykonaniu popularnej „Harmonii”, kierowanej przez Lubę Nazarenko. Potrafi ona tak zaranżować znany już folklor, że słuchacze przyjmują go jako coś nowego, niepowtarzalnego.

Każdy z wyżej wymienionych zespołów starał się zaprezentować z najlepszej strony, ale szczególnie odnotować chciałoby się taki kolektyw jak wokalny folklorystyczny „Raskila” z rejonu kiejdańskiego (kier. Grażina Lapienienė), który obok piosenek litewskich wykonuje polskie,



Tancerze z „Lankesy” (kier. Irena Šukienė) podbili widownię tańcami z różnych regionów Litwy



Artyści kiejdańscy śpieszą na koncert



Kapela pod kierownictwem Diany Galdikienė jest sercem kowieńskiej „Kotwicy”



Pomysłodawca i realizatorka festynu dla każdego zespołu miała dyplom i... słowa podziękii



Kto raz usłyszał śpiew Ani Pożlewicz, zapragnie usłyszeć go znowu

niemieckie, włoskie i in.

Nikogo też nie pozostawili obojętnym tancerze z „Ainia” (kier. Regina Matulienė). Młodzi, wysocy, pełni werry, posiadający miano „najlepszego zespołu artystycznego w rejonie kiejdańskim”, wielokrotni uczestnicy międzynarodowych imprez, już są wytypowani do występów w tegorocznym Świącie Pieśni Litwinów Świata.

Zresztą czyż można pominąć wspaniałą kowieńską „Kotwicę” (kier. Alina Pacowska), roztańczoną „Gromadę” z Jaszun (kier. Janina Kuryło), rozśpiewaną „Iszę” (kier. Zenonas Bernadzišius) i inne, o których urodzona wilnianka, a od dwóch dziesięcioleci mieszkanka Kiejdan, Helena Gubicka-Szemczuk, z nieklamany zachwytem oglądająca program festy-

nu, powiedziała: „Słuchałabym tych melodii godzinami, jakie to piękne i nam bliskie. Będę z niecierpliwością czekała na następną imprezę...”

Jadwiga Podmostko
Fot. Zbigniew Markowicz



Pani Eugenia Adamkiewicz z córką Elżą nie opuszczą żadnej polskiej imprezy



Luba Nazarenko (pierwsza po prawej) z zespołem „Harmonia”



„Tumielanka” (kier. Aleksiej Rezniczenko) z Wisagini rozweseliła salę wykonaniem „Cyganeczki”

Reportaż z referendum akcesyjnego w Polsce

Finisz na granicy zadyszki

(Dokończenie ze str. 1)

Małe miasteczka bez atrybutyki unijnej

O ile ogólnie rzecz biorąc polska kampania akcesyjna była prowadzona z rozmachem nie mniejszym niż na Litwie, to jednak w żadnym z miast polskich, które znalazły się na trasie "Kuriera" w przeddzień referendum, prawie żadnych oznak zewnętrznych nadchodzącego wydarzenia zauważyć się nie dało. Ani billboardów, ani dużych plakatów na ścianach, ani innej atrybutyki unijnej. Tak – jakby miasteczka Elk, Biskupiec, Mrągowo, Mikołajki, Orzysz, Jeziorany, Dobrze Miasto i wiele mniejszych miejscowości, które znalazły się na trasie „Kuriera” – żyły własnym życiem i nic nie stanowiło o zbliżającym się referendum.

– W dużych miastach są. Ale tak nie ma. Brak billboardów i plakatów pronijnych z nadmiarem został zrekomensowany przez ekspansję pocztową – powie później "Kurierowi Wileńskiemu" Włodzimierz Kunc, starosta powiatu braniewskiego.

Unia w lodówce?

Za to dużo o Unii – jak przyznaje większość naszych rozmówców – było w telewizji. I to – na okrągło. Była też cała masa ulotek wyjaśniających.

Poproszony o ogólną ocenę akcesyjnej kampanii agitacyjnej w Polsce starosta braniewski powiedział: "Uważam, że jest już jej nadmiar. Niektórych to już denerwuje. Dzisiaj żartobliwie niektórzy mówią, że nawet lodówkę otwierają i tam są ulotki o Unii Europejskiej. Na pewno to jakiś efekt przyniesie, ale w niektórych wypadkach może przynieść efekt odwrotny."

Bardziej kategoryczny w swojej ocenie kampanii akcesyjnej był

Krzysztof Kotowski, dziennikarz zasiadający w Komisji Obwodowej ds. referendum nr 1 we Fromborku.

– To nie była kampania, to była propaganda – stwierdził dla "Kuriera". – Owszem, była prowadzona z rozmachem, od szczybla rządowego zaczynając, z całą masą imprez, wykładów i obietnic. Ale w kampanii tej zabrakło elementów merytorycznych: korzyści bądź ewentualnych strat wynikających z faktu przystąpienia Polski do UE. To było błędem tej kampanii.

Jak się głosowało?

W pierwszym dniu głosowanie szło, podobnie jak na Litwie, tęgo. Frekwencja we Fromborku (województwo warmińsko-mazurskie) po pierwszym dniu wyniosła zaledwie 16 proc. W miasteczku Kopernika były czynne 3 lokale wyborcze.

– Wczoraj z 1938 osób uprawnionych do głosowania do naszego lokalu stawili się 364 osoby, czyli niecałe 19 proc. – powiedziała w niedzielę rano „Kurierowi” Teresa Podlasz, przewodnicząca Komisji Obwodowej ds. referendum nr 1 we Fromborku. – Ale mam nadzieję, że dzisiaj wyborcy nadrobią zaległości i stawiają się do lokali wyborczych aktywniej niż wczoraj.

Jak dodała, liczy przede wszystkim na tych, którzy wybiorą się w tym dniu do kościoła.

– Dzisiaj mamy Zielone Świątki, jedno z największych świąt w życiu Kościoła – włączył się do rozmowy starszy pan, wchodzący właśnie do lokalu.

– Jak pan będzie głosować?

– Oczywiście, że na „tak”. Nie dlatego, że Unia zdaży przynieść mnie jakiegokolwiek korzyści. Ale może Bóg da, że przynajmniej dzieciom... – odpowiedział westchnąwszy.

Polska nie jest przygotowana

Z kolei spotkania później na ulicy

państwo Majewscy, mieszkańcy miasteczka, którzy śpieszyli do katedry na mszę – byli podzieleni: "Jestem na "tak", ale mój mąż jest innego zdania".

– Dlaczego?

– Bo mam własne zdanie nt. Unii i nie muszę tłumaczyć się z własnych decyzji – wypalił wyraźnie podenerwowany.

– Dziękuję...

Do fromborskiego lokalu zgłosił się też mieszkaniec Ostrołki Eugeniusz Skolmowski, przewodniczący Sekcji Młeczarstwa i Artykułów Spożywczych NSZZ "Solidarność" z Ostrołki. Przyjechał tu specjalnie na jubileusz 50-lecia Domu Dziecka "Słoneczne Wzgórze", którego kiedyś był wychowankiem. Nie zapomniał o obowiązku obywatelskim, ale opowiedział się przeciwko akcesji.

– Mam bardzo wiele obaw co do akcesji. Uważam, że Polska jeszcze nie jest odpowiednio przygotowana do tego, żeby mogła wstąpić do Unii.

– Jeśli referendum się uda, to będzie finisz na granicy zadyszki – powiedział Marek, zaopatrzeniowiec.

Młodzieży, gdzie jesteś?

Jak powiedziała podsumowując wyniki pierwszego dnia referendum przewodnicząca Komisji pani Podlasz, wśród przybywających do urn najwięcej było osób starszych. „Może dzisiaj będzie więcej młodzieży?” – nie traciła nadziei przewodnicząca.

Frombork liczący ok. 2600 mieszkańców bynajmniej nie wyglądał na miasto, w którym nie ma młodzieży.

– Czy już głosowaliście?

– Nie, bo nie jestem świadoma własnej decyzji. Tak naprawdę, nic z tej Unii nie rozumiem. I nie tylko ja, bo również moi koledzy, mający wyższe wykształcenie, też niewiele

rozumieją – odpowiedziała Ewelina, studentka, jedna z dziewczyn spotkanych w drugim dniu referendum w miasteczku. – Nie mogę oddać głosu będąc w stanie nieświadomości, no nie? – żartowała.

Młodzież polska – jak podawały wcześniej media – jest wyraźnie proeuropejska. Może to przypadek, ale sporo młodych osób spotkanych na ulicach Fromborka stosunek do odbywającego się referendum miało jeśli nie negatywny, to obojętny.

– Mam tę Unię w d...! – skwitował pytanie "Kuriera" "dlaczego nie głosowałeś" młody człowiek, jeden z wesołej kompanii młodzieży, widocznie w niedzielny poranek wracającej z sobotniej imprezy.

Rozmowa ze starostą braniewskim

Poproszony przez "Kurier Wileński" w pierwszym dniu referendum o opinię nt. akcesji Polski do UE Włodzimierz Kunc, starosta powiatu braniewskiego, powiedział:

Jeszcze nie głosowałem, ale będę głosował na "tak", ponieważ uważam, że w tej chwili Polska nie może się pozbawić szansy wejścia do UE. Pomimo pewnych zagrożeń wynikających z otwarcia granic, ekspansji handlowej itd. Obserwując stan gospodarki Polski w ciągu ostatnich 13 lat można stwierdzić kilkakrotne wzrosty i spadki. Pomimo znacznej różnicy, w porównaniu z okresem sprzed 13 lat, pod względem technologicznym w porównaniu z krajami Europy Zachodniej jesteśmy znacznie opóźnieni w rozwoju.

Wpływu na politykę UE Polska nie ma, możliwości zabierania głosu na forum Unii też nie mamy. Natomiast to, co jest negatywne – już mamy. Wynika z tego, że musimy zdobyć to, co jest pozytywne: w sensie ochrony naszego rynku, podniesienia poziomu technologii,

wpływania na decyzje UE przez podniesienie rangi naszych przedstawicieli w strukturach UE. Nie ukrywamy też, że bardzo nam zależy na poprawieniu sytuacji rolnictwa polskiego.

Jak Pan ustosunkowuje się do opinii, że wstąpienie do Unii krajów-kandydatów jest potrzebne przede wszystkim po to, żeby zwiększyć unijny rynek zbytu?

To jest nie do końca prawdziwa opinia. Opieram to na opinii państw, które nie tak dawno do UE wchodziły, np. Szwecji, Hiszpanii, Portugalii. Żaden z tych krajów dzisiaj nie żałuje tej decyzji. Nawet przedstawiciele tych krajów, którzy w czasie referendum głosowali przeciwko wstąpieniu – dzisiaj są "za".

Szwedzi bardzo małą przewagą głosów przeszli w referendum. Jakie wyniki prognozuje Pan dla Polski?

Wynik będzie pozytywny na poziomie 70-80 proc. Jestem w tym absolutnie przekonany. Tylko problemem może być frekwencja.

Dzisiaj, szczególnie na prowincji, we wsiach – z frekwencją jest nisko. Dla wsi – jest to dzień roboczy. Ludzie od lat głosują w niedzielę w Polsce – osobiście uważam, że chyba się uda.

Co Pan sądzi o takich chwytach, które miały miejsce na Litwie, że w referendum "kupowało się" głosy za piwo i proszki do prania?

W naszym referendum pewnie tego nie będzie się robiło. Natomiast w innych wyborach – to zdarzało się też u nas. Ale od ostatniej kadencji – to jest u nas ustawowo zabronione.

Niemniej jednak, jak ocenia Pan ten fakt na Litwie?

Normalnie. My ten etap przeszliśmy, wy przechodzicie go teraz.

Wanda Zajączkowska

Województwo warmińsko-mazurskie – Wilno

PKW nieoficjalnie: za wejściem do UE 77,45 proc.

Polskie "Tak" dla Unii

– Za wejściem Polski do UE opowiedziało się 77,45 proc. głosujących w referendum, przeciw – 22,55 proc., frekwencja wyniosła 58,85 proc. – podała PKW na podstawie nieoficjalnych danych ze wszystkich obwodów głosowania. Referendum jest więc wiążące.

Wyniki nieoficjalne, które Państwowa Komisja Wyborcza otrzymała od komisarzy wyborczych drogą

elektroniczną, ogłosił wczoraj po południu przewodniczący Ferdynand Rymarz.

"To są nieoficjalne wyniki (patrz ramkę) tylko dlatego, że są oparte na elektronicznym przekazie" – powiedział Rymarz. Podkreślił, że wynik oficjalny mógłby się różnić od nieoficjalnego tylko jeśli "przekaz elektroniczny byłby w jakiś sposób zniekształcony". Z protokołami PKW porównała już 2/3 informacji przesłanych drogą elektroniczną. "Nie natrafiliśmy na zniekształcenia, ale zostało jeszcze 7 okręgów do zbadania" – zaznaczył przewodniczący PKW.

Dodał, że po ogłoszeniu wyniki zostaną opublikowane w Dzienniku Ustaw. Od tego momentu przez siedem dni można składać do Sądu Najwyższego protesty na ważność referendum. Sąd Najwyższy ma dwa miesiące na orzeczenie ważności.

Według PKW, drobne zakłócenia porządku publicznego i pewne pró-

by agitacji nie miały bezpośrednio wpływu na przebieg referendum.

Za pracę podczas referendum Rymarz podziękował członkom komisji obwodowych (których było ponad 264 tys.), komisarzom wyborczym, delegatom i pracownikom Krajowego Biura Wyborczego, policjantom, wójtom, burmistrzom, prezydentom miast, a także dziennikarzem.

Litwini z gminy Puńsk (woj. podlaskie) są znacznie bardziej proeuropejscy niż osoby tej narodowości mieszkające w sąsiedniej gminie Sejny. Z 55 proc. tych, którzy wzięli udział w referendum, 78,5 proc. chciało wejścia Polski do UE.

Do narodowości litewskiej w gminie Puńsk przynależy się aż 80 proc. mieszkańców. Jest to najbardziej zwarta społeczność litewska w Polsce. Dlatego przyjęło się, że Puńsk nazywany jest "polską stolicą Litwinów". Litwini z Puńska zawsze chęt-



Radość prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i małżonki Jolanty po zdecydowanym "Tak" Polaków dla Unii Europejskiej
Fot. EPA-ELTA

nie chodzą do wyborów i frekwencja w tej gminie była dotąd wyższa niż średnia krajowa. Tym razem stało się inaczej. Wójt gminy Witold Liszkowski usprawiedliwia, że mieszkańcy gminy mogli chcieć wykorzystać słoneczną pogodę do prac rolniczych. "Poza tym mieli świadomość, że jeżeli nie oni to Sejm zdecydował za przystąpieniem do Unii. Mimo to wśród gmin wiejskich to bardzo dobry wynik" – dodał Liszkowski. Du-

żo gorzej głosowali mieszkańcy gminy Sejny, również w ok. 50 procent zamieszkiwanej przez mniejszość litewską. Tam frekwencja wyniosła zaledwie 34,4 proc., a integrację poparło 55 proc. głosujących. Szacuje się, że w Polsce mieszka kilkanaście tysięcy osób narodowości litewskiej, z czego blisko 10 tysięcy w powiecie sejneńskim w województwie podlaskim.

Opr. P. K.

Głosowanie zostało przeprowadzone w 25.165 obwodach.
Do głosowania uprawnionych było 29.868.474 osób.
Ważnych kart wydano 17.578.818.
Głosów ważnych oddano 17.452.624 (99,28 proc.).
Głosów na "tak" – 13.516.612 (77,45 proc.)
Głosów na "nie" – 3.936.012 (22,55 proc.)

Opinia pod znakiem prywatnym

Paradoksy chwili

Kilkanaście ubiegłych lat od uzyskania przez Litwę niepodległości powinny być przyzwyczajające do paradoksów życia na wolności, ale, niestety, mają one tendencję wzrostową.

Ostatnim paradoksem stały się sprawy rolnictwa. Jeśli przegłębnie litewskojęzyczne środki masowego przekazu, to okazuje się, że największym wrogiem Litwy są rolnicy ze swoimi wymaganiami lepszego życia. Czego tylko nie słysze: szantażyści, rekieterzy, lenie, pijacy itd. Najlepiej chyba byłoby wszystkich wysłać na Syberię i... problem z głowy. Z głowy rządzących elit, które uważają, że to naród powinien im służyć, a nie oni narodowi.

Do głosu krytyków przyłączył się i poseł od rządzącej socjaldemokracji, który wprost oświadczył, że 30 procent ludności Litwy to pasażerzy na karku pozostałych. (p. A. Płokszto „KW” 23.05. 2003).

Pan poseł opiera się przy tym na twierdzeniu, że rolnictwo wytwarza zaledwie 7 procent PKB. Nie mówiąc się w szczególności o statystyce, PKB jest to suma zarobków i zysków we wszystkich sektorach materialnej wytwórczości i usług. Te 7 proc. PKB świadczy tylko o tym, że rolnictwo jest najgorzej płatne i nierentowne. Wynikałoby, że np. sektor bankowości jest podstawą gospodarki, ponieważ jest wysoko opłacany i rentowny, chociaż tak naprawdę czerpie on swoje dochody z obsługi i innych sektorów.

Jak słusznie zauważył znany politolog L. Bielinis, nie można badać spraw kryzysu w rolnictwie, nie sięgając jego przyczyn. A pochodzą one z początku lat 90-tych, kiedy przeprowadzono absurdalną reformę rolną i oszukańczą prywatyzację. W 1992 r. brałem udział w negocjacjach z Rosją i uzyskaliśmy wtedy zgodę na barterową wymianę mleka i mięsa za dostawy ropy i gazu, to zapewniłoby rynki zbytu. Niestety, kierownik delegacji chrześcijański demokratą Č. Stankevičius zerwał negocjacje, opierając się między innymi na wniesiony przez lidera socjaldemokracji, a później prezydenta Brazauskasa aneks do Konstytucji o nieprzyłączaniu się do

żadnych bloków wschodnich. W ciągu czterech lat swoich rządów socjaldemokraci nie potrafili wstrzymać absurdalnych reform i unormować stosunków ze wschodnimi sąsiadami, co doprowadziło ich do upadku w 1996 roku. Następne rządy konserwatystów tylko pogłębiły kryzys w rolnictwie.

Cechą charakterystyczną obecnej fali krytyki rolnictwa jest to, że winowajcy (opozycja) krytykują władzę za własne błędy i nie proponują żadnego wyjścia. Ludzie, którzy nie widzieli w życiu krowy i świni, żądają wytwarzania mającej zbyt produkcji, podsuwając bzdury, jak np. turystykę wiejską, hodowlę strusi, zbieranie ślimaków i hodowlę egzotycznych roślin, chociaż Litwa od wieków była krajem mięsno-mleczarskim, a nie śródziemnomorskim.

Tak naprawdę to blokadę dróg i niszczenie produkcji rolnej zacierpnieliśmy z Zachodniej Europy, do której tak usilnie dążymy. Subsydiowanie rolnictwa przez państwo to również wynalazek europejski, bez analogów na świecie. Pozostaje kilka lat do upragnionych subsydiów europejskich. A dziś sibiędzdy nie ma! Zapominamy o „świętych krowach”, przejadających PKB, tzn. wojsku i biurokracji. Kto nie wierzy, niech ogląda transmisję z Sejmu, gdzie na plenarne posiedzenie zbiera się 30-40 posłów (ze 141), z których większość ziewa lub czyta gazety, pozostawiając trybunę etatowym gadułom typu K. Glaveckasa. A kto jak nie prezydent Brazauskas zgłosił akces do NATO, co pociągnęło za sobą niepotrzebne wydatki na wojsko i mityczne misje „pokojuowe”, a raczej okupacyjne, na służbie USA (za nasze pieniądze)? Poseł Lepper, chociaż po grubiańsku, powiedział prawdę, że Polska ustąpiła wschodnie rynki „przyjaciółom” z UE, którzy natychmiast zajęli wolne miejsce. Jeżeli zaś chodzi o prezydenta Kwaśniewskiego, to on sam buduje wizerunek „konia trojańskiego” Ameryki we wspólnocie atlantyckiej w nadziei na wpływowe stanowisko w NATO. Ale to już inny temat.

Jerzy Choroszewski

Pozdrowienie razem z wierszem

Bez pokusy

Pragnę serdecznie pozdrawić cały zespół „Kuriera Wileńskiego”. Życzę wszystkim zdrowia, a także urodzaju na niwie gazety, by wasza kuchnia była bogata w dania różnego gatunku i smaku.

Do pozdrowień pragnę dołączyć nietypowy wiersz. Życzę, by Wasza gazeta była gwiazdą pośród gwiazd i nigdy nie zagasła.

Henryk Bajko

Szatan

Wierszyk piszę o szatanie,
Niechże temat was nie trwoży,
Bo i szatan też od Pana,
Jest on wiernym sługą Bożym.

Chętnie spełnia obowiązki,
To, co mu należy.

Najdrobniejsze nasze cząstki
Sprytnie, chytrze mierzy.

Lecz nie idzie do ataku,
Wie, że mamy silną wolę,
Nie poczuje od nas smaku,
Gdy jemu podsolim.

Lecz wyobraź - na pół wieku
Bóg zniszczył szatana,
Aniołom stróżom dał cztowieka.
I wolnej woli mu nie dano...

Więc jeśli głębiej porozwajać,
Pan Bóg nieomylny!
Gdy będziemy Boga chwalić,
Szatan staje się bezsilny.

Wiemy to ze słów Chrystusa,
Gdy Go kusił na pustyni.
Można odpór dać pokusie,
Tak i my czynić powinni...

Listy latem pisane

Wesoła wyprawa



Po śniadaniu opalaliśmy się, pluskaliśmy się i moczyliśmy nogi w jeziorze; na kąpiel, niestety, była jeszcze za zimna woda

Kiedy już była skończona nauka, kiedy można było zapomnieć o odrobieniu lekcji, kartkówkach i sprawdzianach, klasa 4a szkoły im. J. I. Kraszewskiego wyruszyła na dwudniową wyprawę na bazę wypoczynkową „Pailgis”.

Wszystkie troski i kłopoty zostawiliśmy w domu, wzięliśmy natomiast ze sobą dobry nastrój oraz zapas energii. Wyruszyło nas 26 osób – 19 dzieci, 6 rodziców (w tym jedna przemiła babcia Pani Zygryda Teplowa) i nasza Pani Aloiza Żotkiewicz. Jechaliśmy samochodami, jeden za drugim, więc już było atrakcyjnie i ciekawie.

Wkrótce byliśmy u celu podróży. Rozlokowano nas w dwóch domkach, w jednym – dzieci, w drugim – rodziców. Zaraz poszliśmy obejrzeć okolice. Jakże było pięknie! Byliśmy nad jeziorem, w prawdziwym sosnowym lesie.

Po krótkim odpoczynku mieliśmy czas na sport. Zorganizowaliśmy serię zawodów sportowych. Świetnie nam poszła gra w kwadrat, przeciąganie liny, biegi w workach. Z jaką energią, entuzjazmem i zapałem dzieci brały w nich udział! Rodzice i wychowawczynie gorąco im kibicowali, a nawet wypróbowali swych sił w grze w kwadrat i w bie-

gu w workach. Ale była frajda! Wieczorem mieliśmy dyskotekę, a przed północą, jak na prawdziwym obozie – ogromne ogniisko. Przy ognisku dzieci śpiewały piosenki, deklamowały wiersze, opowiadały śmieszne dowcipy i historie z dreszczykiem. Tak minał nam pierwszy dzień.

Następnego dnia las powitał nas porannym świergotem ptaków, trelami słowika i błyszczącymi kropelkami rosy na trawie. Poranny chłodek przyjemnie orzeźwiał, a ciepłe promienie słońca dodawały radości. Do pracy się wzięli nasi wędkarze, a takich było wśród nas sporo. Już o 6 nad ranem chłopcy z wędkami, pod opieką pana Andrzeja Sidorowicza, poszli na ryby. Pierwszą rybkę złowił Daniel Urbanowicz. Ileż było radości! Każdy chciał tę rybkę zobaczyć i jej dotknąć. Następnie powiodło się Żeni Fadijewowi, złowił on aż dwie rybki, czwartą rybkę złowił Edek Koleśnik. Obejrzelismy te rybki i odpuszciliśmy je z powrotem do jeziora, niech teraz cieszą innych. Patrząc na tych młodych rybaków, podziwialiśmy piękno naszej rodzimej przyrody, przecież byliśmy niedaleko miasta, a jednak całkiem w innym świecie, pogrążeni w ciszy lasu i toni jeziora. Po śniadaniu opalaliśmy się, pluskaliśmy się i moczyliśmy nogi

w jeziorze; na kąpiel, niestety, była jeszcze za zimna woda.

Przy tak aktywnym odpoczynku, apetyt dopisywał wszystkim, więc chętnie zajadaliśmy pieczone kielbaski, szaszłyki, kurze udka i inne smakołyki. Za tak dobre i smaczne żywienie serdecznie dziękujemy paniom Halinie Gasiulewicz i Jolancie Kukałowicz, które bardzo sprytnie, smacznie i często nas karmiły.

Szybko mignął nam czas i już musieliśmy wracać do domu. Szkoda było wyjeżdżać. Było nam dobrze, wesoło, ciekawie.

Serdecznie dziękujemy państwu Kukałowiczom i Gasiulewiczom za świetną organizację naszej wyprawy. Dziękujemy rodzicom, którzy byli razem z nami i wszystkim tym, którzy pomogli w realizacji tej wyprawy. Bardzo serdecznie dziękujemy naszej pani Aloizie Żotkiewicz, za troskę i opiekę nad dziećmi, za poświęcenie i wyrozumienie. Za to, że pani jako pierwsza nauczycielka otworzyła im drzwi do krainy wiedzy, poznania nauki.

Wróciliśmy do domu pełni wrażeń i radości. Przed nami długie wakacje!!!

W imieniu uczestników wyprawy
Barbara Kolenda
Fot. archiwum



Seria zawodów sportowych – biegi w workach

Mierniczy zwlekają bez końca

Wołanie o pomoc

Zwracam się do redakcji o pomoc w sprawie zwrotu ziemi we wsi Smigle (Smigliai) gminy zuzuńskiej w rejonie wileńskim.

Już 13 rok trwa na Litwie reforma rolna, a mnie zbywają tylko obietnicami. Moje dokumenty na zwrot ziemi leżą u mierniczych już dobrych kilka lat. Ale gdy zwracam

się, by dowiedzieć się, kiedy będzie już mierzona ziemia i otrzymam dokumenty, mierniczy cały czas znajdują jakieś przyczyny i odkładają terminy z wiosny na lato, z lata na jesień itd. Jestem już w dość sędziwym wieku, mam 82 lata. Każdy chyba rozumie, że chodzenie po urzędach sprawia mnie trudności.

Tym bardziej, że za każdym razem słyszę to samo: nie możemy mierzyc z jakichś tam powodów.

Boję się, że z naszą ziemią zrobią to samo, co zrobiono w Zuzunach, kiedy ziemi nie zwrócono prawowitym właścicielom, a otrzymali ją przybyli z głębi Litwy obcy ludzie.

Zofia Zdanowicz

Od redakcji: relację z wyprawy uczniów klasy czwartej napisała też do redakcji babcia Zygryda Teplowa. Dziękujemy jej za to serdecznie, ale wiadomo, że nie możemy obu relacji podać do gazety. Tytułem uzupełnienia, pani Zygryda pisze, że gdy dzieci bawiły się wyścigami, rodzice wyczuli, że trzeba dać dzieciom trochę swobody. Wypadło więc dyskretnie podglądać, czy wszystko w porządku. Według babci, dorośli razem z dziećmi bawili się doskonale i cudownie odpoczęli.

Sprintem

• Real Madryt zapowiedział,



że będzie walczył z Manchesterem United o pozyskanie piłkarza PSG i mistrza świata z Korei i Japonii Ronaldinho. Wcześniej od Realu 23-letnim Brazylijczykiem zainteresowały się „Czerwone Diabły”. Jednak „Królewscy” zapowiadają, że Ronaldinho będzie kolejną gwiazdą ściągniętą do Madrytu.

• W zawodach kajakarskiego Pucharu Świata w Poznaniu, w którym startowały reprezentacje 21 państw, na najkrótszym dystansie 200 metrów triumfowali Litwini Alvydas Duonėla i Egidijus Balčiūnas w K-2. Na tym dystansie A. Duonėla zdobył także srebro startując w jedynce, a brązowy medal wywalczył Romas Petrukecas.

• Prowadząca w tabeli grupy A Rosja jest jedynym zespołem bez porażki w Lidze Światowej siatkarzy. Pozycje liderów zajmują również Brazylia (grupa B), Bułgaria (C) oraz Czechy (D).

• Triumfator tegorocznej edycji piłkarskiej Ligi Mistrzów – AC Milan uzgodnił warunki dwuletniego kontraktu z Brazylijczykiem Cafu – poinformował w poniedziałek włoski klub. 33-letni Cafu (w sobotę obchodził urodziny) jest wolnym zawodnikiem, po tym jak z końcem sezonu rozstał się z Romą.

• Dwie Belgijki: Kim Clijsters i Justine Henin-Hardenne zajmują pierwsze dwa miejsca na liście najbogatszych tenisistek w tym sezonie. Clijsters, która w sobotę przegrała ze swoją rodaczką w finale wielkoszlemowego Roland Garros, zarobiła od początku roku 1,67 miliona dolarów. Natomiast zarobki Henin-Hardenne, która za triumf w Paryżu zainkasowała czek na 819 tys. euro, przekroczyły kwotę 1,537 mln dol.

• Mistrzyni olimpijska i świata, Ukrainka Jana Kłoczko z wynikiem 2.16,31 wygrała wyścig na 200 metrów stylem zmiennym podczas pływackiego mitingu Mare Nostrum na basenie Foro Italo w Rzymie.

• Francuz Eric Boisse pokonał w Sztokholmie Chińczyka Tong Tuo 15:13 w finale turnieju o Puchar Świata szpadzistów. W pojedynkach półfinałowych Boisse wygrał z innym Francuzem Fabrice Jeannetem 15:11, a Tong Tuo również ze swoim rodakiem – Gang Zhao 15:10.

Tenis ziemny – Roland Garros

Tytuł dla Ferrero

Hiszpan Juan Carlos Ferrero po raz pierwszy w karierze triumfował w imprezie zaliczanej do tenisowego Wielkiego Szlema. W niedzielę wygrał turniej na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa w Paryżu (z pulą nagród 13,044 mln euro).

Rozstawiony z numerem trzecim Ferrero pokonał 6:1, 6:3, 6:2 Holendra Martina Verkerka. Był to jego drugi z rzędu występ w finale Roland Garros. Przed rokiem przegrał tu ze swoim rodakiem Alberto Costą. W dwóch pozostałych startach na paryskich kortach, w latach 2000-01, osiągał półfinał.

W pierwszym secie Ferrero trzykrotnie przełamał serwis rywala i zakończył go już po 35 minutach. Holender wygrał tylko jednego gema przy własnym podaniu.

Do pierwszego przełamania doszło już w pierwszym gemie, który trwał dziesięć minut. Hiszpan zakończył go wykorzystując piątego „breaka”. Gdy w trzecim gemie Ver-

kerk po raz pierwszy – i jak się okazało jedyny – w meczu wygrał gema przy serwisie Hiszpana, obejmując prowadzenie 2:1, publiczność zgotowała mu gorącą owację. Chwilę później jednak Ferrero odrobił stratę, zapisując na swoim koncie przełamanie i kolejne, które dało mu prowadzenie 5:3. Zakończył tę partię do trzech po 41 minutach gry. Ostatni set przyniósł dwa kolejne przełamania serwisu Verkerka, które dały Hiszpanowi prowadzenie 2:1, a następnie 5:2. Zakończył spotkanie wygrywającym forhendem, wykorzystując już pierwszą piłkę meczową.

„Martin doskonale grał tu przez te dwa tygodnie, ale dzisiaj miał gorszy dzień. Na szczęście dla mnie, bo jego serwis siał tu spustoszenie wśród najlepszych graczy świata” – powiedział Ferrero, który za zwycięstwo odebrał czek na 840 tys. euro oraz efektowny Puchar Muszkieterów. Wręczył mu go Yan-



Juan Carlos Ferrero po raz pierwszy w karierze triumfował w imprezie zaliczanej do tenisowego Wielkiego Szlema
Fot. EPA-ELTA

nick Noah, ostatni Francuz jakiemu udało się wygrać paryski turniej.

Triumfator wielkoszlemowego Roland Garros wyprzedził Amerykanina Andre Agassiego na liście najlepiej zarabiających tenisistów w tym sezonie. Tylko oni dwaj prze-

kroczyli kwotę miliona dolarów. Ferrero, który za triumf w Paryżu odebrał czek na 840 tys. euro, zarobił od początku sezonu 1,777 mln dol. Natomiast zwycięzca wielkoszlemowego Australian Open, Agassi – 1,366 mln.

Czołówka rankingu ATP „Champions Race”

1. (3.) Juan Carlos Ferrero (Hiszpania)	507 pkt
2. (1.) Andre Agassi (USA)	422
3. (5.) Guillermo Coria (Argentyna)	371
4. (6.) Carlos Moya (Hiszpania)	319
5. (4.) Rainer Schuettler (Niemcy)	318
6. (2.) Roger Federer (Szwajcaria)	312
7. (7.) Andy Roddick (USA)	236
8. (30.) Martin Verkerk (Holandia)	234
9. (9.) Felix Mantilla (Hiszpania)	234
10. (10.) Gustavo Kuerten (Brazylia)	218

Czołówka najlepiej zarabiających tenisistów

1. Juan Carlos Ferrero (Hiszpania)	1 777 800 dolarów
2. Andre Agassi (USA)	1 366 005
3. Guillermo Coria (Argentyna)	969 236
4. Roger Federer (Szwajcaria)	844 222
5. Carlos Moya (Hiszpania)	795 187
6. Rainer Schuettler (Niemcy)	709 856
7. Lleyton Hewitt (Australia)	641 439
8. Felix Mantilla (Hiszpania)	628 028
9. Martin Verkerk (Holandia)	559 648
10. Agustin Calleri (Argentyna)	546 418

Trzeci mecz finałowy ligi NBA

Do zwycięstwa „Ostrogi” poprowadził Francuz

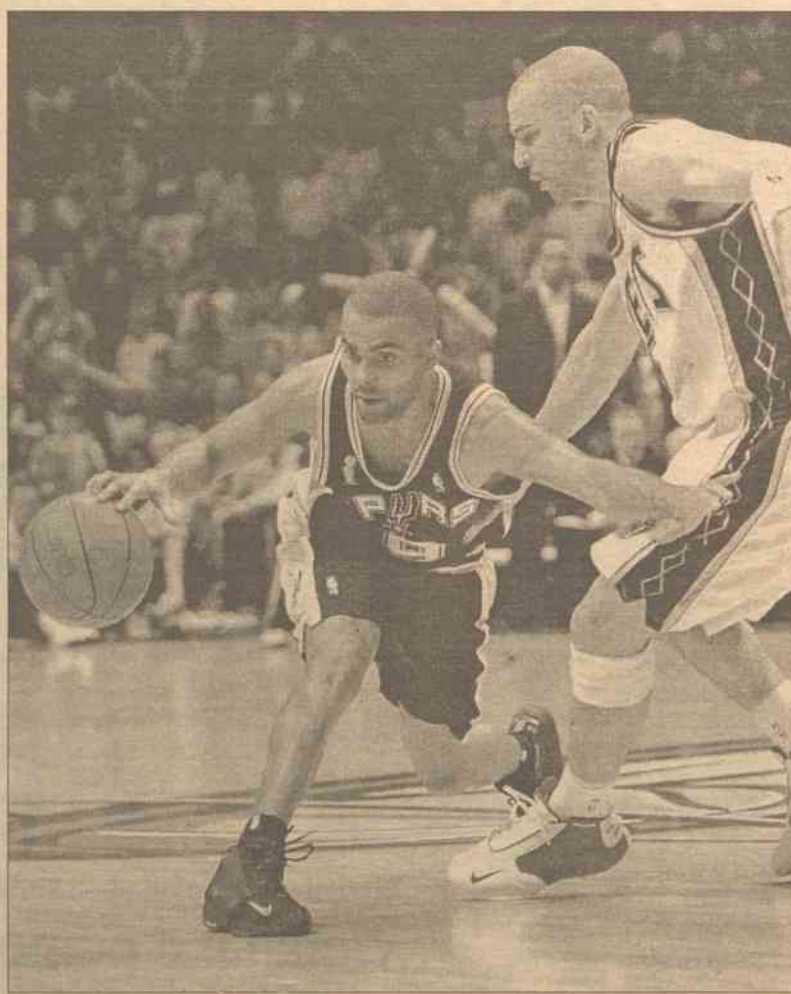
Koszykarze San Antonio Spurs pokonali na wyjeździe New Jersey Nets 84:79 w trzecim meczu finałowym ligi NBA. W rywalizacji do czterech zwycięstw Spurs prowadzą 2:1.

Do zwycięstwa „Ostrogi” poprowadził zaledwie 21-letni Tony Parker. Pierwszy Francuz, który dostał się do finału NBA, zdobył 26 punktów, a ponadto zapisał na swoim koncie sześć asyst. Mimo „zaledwie” 188 cm wzrostu Parker zanotował trzy zbiórki.

Parker należy do czołowych zawodników Spurs, gra coraz lepiej i skuteczniej (w spotkaniach finałowych zdobył kolejno 16, 21 i 26 pkt). Jeszcze kilka lat temu występował w Racingu Paryż.

O wygranej drużyny z San Antonio zadecydowała bardzo dobra postawa Parkera i Tima Duncana, który zdobył 21 pkt i miał 26 zbiórek. Wśród gospodarzy najwięcej punktów uzyskali Kenyon Martin (23) i Kerry Kittles (21). Prowadzenie w meczu zmieniało się jak w kalejdoskopie. Pierwszą kwartę wygrali koszykarze New Jersey 21:15, by w drugiej zdobyć zaledwie dziewięć punktów, podczas gdy rywale uzyskali 18.

Przed ostatnią kwartą ponownie wygrywali Nets – 57:54. Na początku czwartej części meczu Spurs „odskoczyli” na kilka punktów. Ich największa przewaga wynosiła 12 pkt (70:62). Niespełna dwie minuty przed końcową syreną gospodarze przegrywali już tylko dwoma punk-



Do zwycięstwa „Ostrogi” poprowadził zaledwie 21-letni Tony Parker (z piłką) Fot. EPA-ELTA

tami (75:77), ale później znów dominowali zawodnicy z San Antonio.

Spotkanie nr 4 odbędzie się w nocy z środy na czwartek.

Na podstawie doniesień PAP i BNS
stronę przygotował **Walenty Dunowski**

Rugbista ryzykant

Spełnić marzenie

Jeden z najwybitniejszych rugbistów świata, a na pewno najbardziej rozpoznawalny i najlepiej zarabiający, Nowozelandczyk Jonny Lomu powinien natychmiast poddać się transplantacji nerek. **Alu nie chce. Powiedział, że woli zaryzykować zdrowie i życie, byle tylko wystąpić w październikowych mistrzostwach świata i wygrać je.**

28-letni zawodnik „All Blacks”, jak nazywana jest reprezentacja Nowej Zelandii, od 1996 roku cierpi na nercycę (nephrotic syndrom), czyli autoimmunologiczne uszkodzeniem kłębków nerkowych. Ostatnio choroba się nasiliła i rugbista trzy razy w tygodniu poddaje się dializie w szpitalu w Auckland, czekając na dawcę nerek. W wywiadzie telewizyjnym stwierdził jednak, że transplantacji podda się dopiero po zakończeniu mistrzostw świata: „Ludzie mówią, że jestem głupi, bo ryzykuję życie. Jednak ja po prostu chcę zrealizować moje marzenie i sens życia, wysokość ryzyka mnie nie interesuje. Zaczęłam karierę rugbisty z marzeniem, żeby zostać mistrzem świata, i mam zamiar tego dokonać. Jeśli się uda, poczuje się spełniony, a historia mojego życia stanie się kompletna”.

Na wieść o chorobie swego idola kilku nowozelandzkich fanów zadeklarowało, że podaruje mu własną nerkę (w Nowej Zelandii czeka na dawcę zwykle trzy lata). Lomu nie chce jednak „bezpośredniej donacji”, chętnym poradził, żeby udali się do banku organów.

WTOREK 10. VI



6.00 Dzień dobry
8.00 Targowisko bied
8.50 Ostatnie skrzyżowanie
9.45 S. "Prokuratorzy"
10.35 Dajmy czadu
11.35 Dom kultury
12.35 Filmy dok.
13.30 S. "Przygody Nestora Burmy"
15.10 Filmy anim.
16.00 Encyklopedia Gustawa
16.30 S. "Okres przemian"
17.25 Lekcja języka
17.30 Wiadomości (ros.)
17.35 Film dok.
18.30 Wiadomości
19.00 Filmy anim.
19.30 Telefon pomocy
20.25 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
20.50 Przedsiębiorczość
21.00 Pokolenie pieniądza
21.59 Loteria "Perlas"
22.00 Dramat "Błędny ogień"
23.00 Wiadomości
23.05 Cd. filmu
24.00 S. "Świat dzikiej przyrody"

2

6.00 Koncert muzyki poważnej
7.45 Trembita
17.45 Magazyn wspólnot narodowych
17.55 Menora
18.00 Program dla wsi
18.30 Anegdota epoki
19.30 Wiadomości
20.00 Dom kultury
21.00 Dokumentalistyka litewska
22.00 Panorama
22.30 Film dok.



6.45 Telewizja rowerowa
7.00 Filmy anim.
8.55 Reality show "Bar"
9.25 S. "Dziki anioł. Powrót"
10.20 Sąd
11.10 Jesteśmy mistrzami
11.00 S. "Buntownicza księżniczka Sandra"
12.55 Komedie
"Dziewczyny chcą się bawić"
14.30 Filmy anim.
15.45 S. "Jago — ciemna namiętność"
16.45 S. "Wojna róż"
17.40 S. "Dziki anioł. Powrót"
18.45 Wiadomości
19.10 Nurty
20.00 Telewizja rowerowa
20.20 Telegra "Zawsze możesz wybrać "Senuka"
20.30 Od...do
21.20 Reality show "Bar"
21.00 Wiadomości
22.35 S. "Ekipa ratowników"
23.30 Niebezpieczna strefa
0.20 NKT
0.50 Dom marzeń

4

6.45 Reality show "20 dolarów"
7.15 Śmietanka — magazyn dla kobiet
7.45 S. „Bar Zaxara”
8.15 S. „Niebezpieczne więzi”
9.10 S. „Victoria”
10.05 S. „Maxim w moim sercu”
10.55 Dziennik mamy
11.25 Thriller "Dylemat"
11.40 Melodramat "Włoskie namiętności"
14.00 Najlepsze piosenki „Pukas”
15.00 Film przyg. „Triumf 10 gladiatorów”
16.45 S. „Show Hoobsów”

17.10 S. „Niebezpieczne więzi”
18.10 S. „Victoria”
19.10 Kamera VRS
19.45 Dziś
20.05 Przekrój
20.15 Reality show "20 dolarów"
20.50 Thriller "Alchemicy-2", W. Brytania, 1999
22.35 Reality show "20 dolarów"
23.10 S. „Linia obrony”
0.10 Rozrywki SMS
1.40-6.40 DW

3

6.50 Filmy anim.
7.20 Reality show "Pomoc TV"
7.40 Nomena
8.35 S. "Drogi miłości"
9.25 S. "Oszołomieni miłością"
10.10 S. "Melrose Place"
11.00 Po obu stronach muru
11.50 S. "Najlepsi przestępcy Ameryki"
12.20 Dramat romant. "Spacer w chmurach"
14.05 S. "Sabrina"
14.30 Filmy anim.
15.20 S. "Dziewiąte przykazanie"
16.10 S. "Drogi miłości"
17.10 Nomena
18.10, 22.25 Reality show. "Hollywood"
18.45 Wiadomości
19.10 Film dok.
20.00 Reality show "Pomoc TV"
20.20 S. "Agent bezpieczeństwa narodowego 3"
21.10 Telewizja "Lietuvos rytas"
22.20 Gra "Maggi"
23.25 Wiadomości
23.45 Mecz eliminacyjny mistrzostw piłkarskich Europy. Litwa - Islandia

W

8.00 Z Wilna
8.25 Europuls
8.55 W świecie koszykówki
9.25 Tydzień sportowy
10.00 Film fab. "Echa przeszłości"
11.30 Ekspedycja "Cziż"
12.00 S. „Prawo”
13.00 Wiadomości
13.15 Krótkie spieczę
14.00 Film fab. "Miasto Anara"
15.30 Magazyn paryski
16.00 Wiadomości
16.15 Oddział dyżurny
16.30 Magazyn "Czego chce kobieta?"
17.20 Z Moskwy
17.45 S. „Dziki anioł”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Siołica
19.50 S. "Złodziejka"
20.20 Prawo i człowiek
20.55 Puls
21.30 Z Wilna
22.00 Film fab. "Dymy"
23.05 O samochodach

W

8.30 Okno szkoły
9.00 Pogląd
9.30 Oaza
10.00 Transmisja sesji Sejmu
18.25 Program Uniwersytetu Szawelskiego
18.55 Proponujemy!
19.00 Twój wychowanek
19.30 Bądźmy zdrowi!
20.00 Proponujemy!
20.05 Film anim.
20.20 Dla dzieci
20.50 Dla rodziny
21.45 Siedem dni Kowna

TANGO TV

9.00 Film anim.
9.25 Tangorama

10.50 Humor ekstremalny
11.10 S. „Szukajcie Mądrali”
11.50 Western „Bonanza”
12.40 S. "Felicity"
13.25 Thriller "Tajne gry"
15.15 Tangorama
16.35 Humor ekstremalny
16.45 S. "Wybrzeże Malibu"
17.35, 24.00 Reality show "Hollywood"
18.00 Mecz eliminacyjny piłkarskich mistrzostw Europy. Litwa - Islandia
20.00 Tangorama
21.30 Humor ekstremalny
21.40 S. "Szukajcie Mądrali"
22.10 Thriller "Męki ciała"
23.50 Humor ekstremalny
0.55 Znajomość SMS

TVPOLONIA

7.00 Tercja Pikardyjska - występ zespołu w ramach Festiwalu Eurofolk Sanok 2001
8.00 S. "Panny i wdowy"
8.50 "Na każde wezwanie" - film anim.
9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 "Klan" - telenowela
9.40 Eurotel - magazyn
9.55 S. anim. "Dixie"
10.05 Budzik, Ufoludki - program dla dzieci
10.30 S. "Słoneczna włócznia"
11.00 Panorama
11.05 Spotkania z literaturą, ...tyś jest życiem życia
11.30 To twoja droga: Radek - reportaż
12.00 Panorama
12.05 "Picasso, czyli jak to się zaczęło" - film dok.
12.30 Józef Haydn - Symfonia nr 45 fis-mol "Pożegnana"
13.00 Wiadomości
13.10 S. "Plebanią"
13.35 Sportowy tydzień
14.05 S. "Święta wojna"
14.30 Ludzie listy pisza
14.50 "Aniolki" - telenowela dok.

15.10 Folkogranie - Trebunie Tutki - "Dziwożony" - występ zespołu
15.35 Serenca - reportaż
16.00 Wiadomości
16.10 Herbata u Tacka, talk show
17.00 "Klan" - telenowela
17.25 Smak Europy - program publ.
17.35 Folkogranie - "Odpust Zupełny" - reportaż
18.00 Teleexpress
18.20 Sportowy Express
18.30 Gość Jedyńki
18.40 Budzik, Ufoludki - program dla dzieci
19.05 S. "Słoneczna włócznia"
19.35 Nie tylko dla komandosów - reportaż
20.00 Wieści polonijne
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.06 Pogoda
21.10 "Klan" - telenowela
21.35 S. "Plebanią"
22.00 Wideoteka Dorosłego Człowieka - program przypominający największe gwiazdy muzyki lat 60., 70. i 80.

22.40 "Aniolki" - telenowela dok.
23.10 "Picasso, czyli jak to się zaczęło" - film dok.
23.40 Trochę kultury - magazyn
24.00 Panorama
0.20 Sport-telegram
0.23 Prognoza pogody
0.30 Forum - program publ.
1.20 Monitor Wiadomości

Studium Europy Wschodniej UW Ogłasza III konkurs na 25 stypendiów

Studia będą przeznaczone na odbycie 2-letnich uzupełniających magisterskich „Specjalistycznych Studiów Wschodnich” Uniwersytetu Warszawskiego w okresie od 1 października 2003 do 30 czerwca 2005 roku.

Program studiów obejmuje zagadnienia z historii i współczesności Europy Środkowo-Wschodniej, Rosji i całego obszaru postkomunistycznego, skupia się na historii, sprawach narodowych i politologicznych, ale zawiera także elementy historii sztuki, literatury, kultury i socjologii, geografii, demografii, prawa i ekonomiki.

Wymagania:

- ukończone pełne studia wyższe humanistyczne, pożądana praca naukowa z zakresu zainteresowań Studiów Wschodnich;
- wiek do 30 lat;
- dobra orientacja w w/w problematyce szczególnie po 1989 roku;
- znajomość jęz. polskiego, angielskiego i rosyjskiego.

Zgłoszenie prosimy nadsyłać na e-mail: zpl@delfi.lt.
Dodatkową informację można zasięgnąć w Zarządzie Głównym Związku Polaków na Litwie przy ul. Naugarduko 76 w Wilnie lub pod nr tel.: 2331056.



ul. Pylimo 17

REPERTUAR NA 10
CZERWCA

Wielka sala

„Matrica: przeladowana” — godz. 12.30, 18.15, USA, fant., film akcji.

„Gangi Nowego Jorku” — godz. 15.15, 21.00, USA, Niemcy, Włochy, W. Brytania, Holandia, dramat hist.

SALA 88

„Pippi Pończoszanka” — 7-12. IV — godz. 11.00, 15.00, Szwecja, Niemcy, Kanada, film anim.

„Kopiejką” — godz. 12.45, 16.45, Rosja, tragikomedie.

„Frida” — godz. 19.00, 21.15, USA, Kanada, dramat biograficzny.

Wileńskie przedszkole „ŠYP-SENA” zaprasza dzieci w wieku 2-7 lat. Są pierwsze i zerowe klasy. Odbywają się lekcje języka litewskiego i muzyki.
Adres przedszkola:
ul. P. Višinskio 23 (dzielnica Subocz), tel. 2611168

Niedrogo organizujemy odpoczynek w Šventoji:
podróż i zakwaterowanie
3 dni — 70 Lt,
7 dni — 120-140 Lt.
Szczegółowa informacja tel.:
8 611 35348. (Zam. 233)

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARAN. Dzisiejsze tranzyty planetarne nie są dla Ciebie korzystne. Należy spodziewać się drobnych kłopotów i niepowodzeń. Trudno będzie zrealizować zaplanowane na dziś zadania. Szczególną uwagę wymagają sprawy związane z pieniędzmi.



BYK. Tydzień zapowiada się pomyślnie ale nerwowo. Uda się jednak rozwiązać jakiś ważny problem zawodowy. Przysporzy Ci to nie tylko osobistej satysfakcji ale także zysków.



BLIŹNIĘTA. To będzie bardzo pracowity tydzień. Już od dzisiaj musisz zakasać rękawy i zabrać się do solidnej roboty. Zwłaszcza, jeśli oczekujesz finansowych korzyści. Niezbyt dobry obrót przybiorą stosunki rodzinne i partnerskie.



RAK. Nie najlepsze samopoczucie stanie się dziś powodem konfliktów i niepowodzeń. Jesteś teraz w trudnym okresie astrologicznym, w którym to gwiazdy nie są skłonne do pomocy.



LEW. Saturn w znaku Raka skłaniał Cię dziś będzie do nazbyt pobudliwych reakcji. Pamiętaj o tym jeśli chcesz uniknąć poważniejszych konfliktów. Sprawy osobiste i interesy zawodowe mogą ze sobą kolidować.



PANNA. Dzień zapowiada się pracowicie. Jeśli tylko będziesz postępowała właściwie, to Twoje wysiłki przyniosą wiele korzyści. Niewielkie trudności w kontaktach ze współpracownikami nie powinny Ci zaszkodzić.



WAGA. Gwiazdy są teraz po Twojej stronie. Sprawia, że ludzie będą dla Ciebie życzliwi i skłonni do pomocy. Już od dziś możesz nie tylko planować, ale przede wszystkim działać. Możesz też liczyć na większą pomyślność w sprawach sercowych i osobistych.



SKORPION. Nowy tydzień rozpocznie w nie najlepszym humorze. Twoje samopoczucie i zdrowie także będą miały wiele do życzenia. Zrezygnuj z podróży i spraw z nią związanych.



STRZELEC. Realizację zaplanowanych na dziś spraw podziel na dwa etapy. W pierwszej części dnia zadaj przede wszystkim o dobre kontakty z otoczeniem. Od tego bowiem zależą Twoje sukcesy zawodowe.



KOZIOROŻEC. Najbliższe dni nie przyniosą ze sobą zbyt wielu radosnych momentów. Dzisiaj jednak uda się korzystnie rozwiązać problem związany ze sferą zawodowo-finansową. Wykorzystaj każdą okazję do zarobku.



WODNIK. Będziesz dziś trochę rozkojarzony i trudny we współżyciu. Nie planuj więc zajęć, które wymagają cierpliwości. W interesach i sprawach finansowych zachowaj rozwagę.



RYBY. To będzie dla Ciebie dość trudny tydzień. Zwłaszcza pod względem samopoczucia i zdrowia. Uważaj więc i nie bagatelizuj najmniejszych dolegliwości. Tylko silna psychicznie i fizycznie będziesz mogła oprzeć się życiowym burzom. W pracy nie przegap szansy na zrobienie dobrego interesu.

(Zam. 209)



Spectus Reynaers
ALUMINIUM

PLASTIKOWE I ALUMINIOWE
-OKNA Dogodne warunki zakupu na raty
DRZWI, BALKONY, SEKCYJNE WROTA GARAZOWE

UAB "Čerleđa" jest członkiem Krajowego Stowarzyszenia Producentów Okien i Drzwi

Vilnius, ul. Kauno 1a, tel. (8-5) 213 09 51,
8 698 74 763; Kaunas, tel. (8-37) 22 00 31;
Klaipėda, tel. (8-46) 38 27 79;
Tauragė, tel. (8-446) 55 061.

Doktorzy nauk medycznych – urolog, proktolog, dermatowenerolog, ginekolog – anonimowo leczą impotencję, przerost prostaty, hemoroidy, bezpłodność, wszystkie choroby urologiczne, ginekologiczne, płciowe, skórne. Echo-skopia, badania onkologiczne, chlamidii i inne.

Vilnius, „Rygos 3, „Santaura”,
tel. (8-5) 270 54 57, <http://santaura.netfirms.com>

PRENUMERATA 2003

**Wydanie codzienne
indeks 0044**

1 mies.	3 mies.	6 mies.
20 Lt	60 Lt	120 Lt

**Dla inwalidów I i II grupy,
emerytów
indeks 0227**

1 mies.	3 mies.	6 mies.
17 Lt	51 Lt	102 Lt

**Wydanie magazynowe
(24 strony) - indeks 0172**

1 mies.	3 mies.	6 mies.
5 Lt	15 Lt	30 Lt

Konto bankowe:
Bank Polska Kasa
Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
nr 12401848- 07711150 -2700-
401112- 001-0000,
Vš I "Vilnijos žodis"
z dopiskiem "prenumerata"

Konto bankowe:
Lietuvos Žemės
Ūkio Bankas, Naujosios Vilnios
skyrius, b/k 260101441,
nr 3700959,
Vš I "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej
prosimy poinformować redakcję:
faks: 260 84 45,
e-mail: kolport@kurierwilenski.lt

Wydanie codzienne w księgarniach
"Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas"
(Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76),
w szkołach

- 14 Lt (1 mies.)

Wydanie codzienne w redakcji
- 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce

Wydanie codzienne - 65 PLN (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 24 PLN (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne - 15 USD (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 6 USD (1 mies.)

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
(oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać
na adres redakcji
z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER
WILEŃSKI

Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE
DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”
PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym
nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:
UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał,
po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer
telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału -
- od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę -
trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się.
Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

PRACA

Emerytka z wieloletnim doświadczeniem, znająca jęz. polski, litewski, rosyjski, szuka pracy opiekunki do dziecka. Vilnius, tel. 246 58 94

Firma proponuje pracę dealera programów komputerowych oraz stron internetowych. Może być dozwolone. Dobre zarobki.
Tel. 8 612 32058

Bez wcześniejszej opłaty znajdujemy pracę, dobieramy personel pracodawcom. Zwracać się: Wilno, plac J. Mačiulaičio 5 (Wirszulizki) od godz. 8 do 12

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam polskie książki (prozę, poezję). Cena 1 egz. – 1 Lt.
Tel. 232 80 93

Sprzedam VAZ 21013 (przebieg 10 tys. km). Cena 2 000. Tel. 234 33 09

Sprzedam ziemię pod budowę domu (4 km od Wilna).
Tel. 8 686 55269

Kupię dawne pocztówki, fotografie, monety i banknoty.
Tel. 232 80 93

Sprzedam traktory: T-40 AM (1987r. pr.) i MTZ-80.
Tel. 8 682-54380, 8 698 02606

Sprzedam bierwiona.
Tel. 8 681 18610

Tanio kupię stół-książkę.
Tel. (8-5)248 90 17

Tanio sprzedam okrągły stół od kompletu „Voruta”.
Vilnius, tel. 240 28 45,
8 651 26257

Tanio sprzedam piękną ślubną suknię. Rozmiar 38-42.
Tel. (852) 49 03 87, 8 650 30437

Sprzedam roczną klacz.
Wieś Sawiczuny, rej wileński,
Tadeusz Żukowski (od godz. 18.00)

Pomniki, nagrobki, ogrodzenia po dostępnej cenie. Vilnius, ul. Kau-
no 28, tel. 233 27 66

USŁUGI

Imprezy okolicznościowe, wesela. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia.
Tel. 8 682 40895

Przerabiam zakres fal ultrakrótkich rosyjskich odbiorników radiowych na pasmo 87-108 MHz (FM), naprawiam telewizory „Silelis”. Vilnius, tel. 216 85 65

Instalujemy sygnalizację samochodową w cenie od 200 Lt. Naprawiamy instalację elektryczną, instalujemy aparaturę radiową. Vilnius, ul. Vileišio 18, tel. 270 97 44, 8 686 04943

DO WYNAJĘCIA

W salonie „Prie bokšto” wypożyczanie sukien ślubnych i wizytowych. Pracujemy I-V w godz. 11-19, VI – w godz. 11-14. Vilnius, ul. Saugio 13 nr 31, tel. 240 30 02

KURS WALUT

Bank Litewski
Oficjalny kurs
na 10 czerwca 2003 r.

Relacja lita do walut obcych
Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	2,9564
Dolar australijski	1,9478
1000 rubli białoruskich	1,4371
Dolar kanadyjski	2,1737
Frank szwajcarski	2,2351
Korona czeska	0,1102
Korona duńska	0,4650
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9213
100 forintów węgierskich	1,3294
100 jenów japońskich	2,4975
Łat lotewski	5,2610
Korona norweska	0,4235
Złoty polski	0,7955
Rubel rosyjski	0,0969
Korona szwedzka	0,3789
1 mln lit tureckich	2,0886
Griwna ukraińska	0,5541
10 tys. lei rumuńskich	0,9047

NOWY SKLEP

PROONUJE:

- Części zamienne do traktorów i maszyn rolniczych
- opony
- łożyska
- akumulatory



UAB „TASIDA”
Dariaus ir Girėno 21, Vilnius
tel./faks.: (8-5)216 41 87

Do wynajęcia dla turystów 3-pokojowe komfortowe mieszkanie przy Rosie. Bezpieczny parking.
Vilnius, tel. 275 91 06

RÓŻNE

Zbieram monety obiegowe z tego świata. Chętnie wymienię.
Grzegorz Jastrowicz, Łużycka 151-19, 74-100 Grygino, Polska

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)

HOTEL
w Saulės
Ziedas
do Państwa
usług

(Zam. 114)



Cztery sale restauracyjne,
w tym wspaniałe

CZERWONA I BIAŁA

Bankiety, wesela, 30%
fourchety ze zniżką

Przez cały maj
pokoje hotelowe – 40-160 euro

Dla grup turystycznych
(ze śniadaniem) – 15 euro